Nr. 62. Wtorek, 16 Marca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej**, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 3 K. (2 Mk. 10 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 19 stycznia 1920 r. nadzwyczajnego profesora gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich z szczególnem uwzględnieniem sanskrytu w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Andrzeja Rawitę Gawrońskiego zwyczajnym profesorem tych przedmiotów w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie z ważnością od 1 kwietnia 1920 r.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 7 lutego zatwierdził uchwałę Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nadającą p. Herbertowi Hooverowi doktorat honorowy medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w uznaniu jego wyjątkowych zasług w ocaleniu licznych rzesz ludności w r. 1918/19, a zwłaszcza dzieci.

Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę policyi dr. Adama Banacha, starszym radcą policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego dekretem z 10 lutego b. r. L. 2114/S. II. nadał prywatnemu gimnazyum żeńskiemu w Nowym Sączu na lata 1919/20 i 1920/21 prawo publiczności oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw mających ważność świadectw szkół rządowych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego reskryptem z 19 lutego b. r. L. 2570 S. II. nadał pryw. żeńskiemu gimnazyum realnemu im. H. Kapilińskiej w Krakowie prawo publiczności oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw mających ważność szkół państwowych na dalsze lata 1919/20 do 1921/22.

Narady u Ministra spraw zagranicznych.

Gazeta warszawska pisze:

U Ministra spraw zagran. p. Patka rozpoczęły się narady nad sprawą określenia polityki polskiej w odniesieniu do kwestyi białoruskiej. Narady są związane z rozpoczęciem rokowań między Polską a Rosyą bolszewicką oraz komunikatem białoruskiej rady, że Białorusini są zainteresowani w tych rokowaniach.

Konferencye u Gen. Delegata.

W sobotę po poł. odbyły się u Generalnego Delegata Rządu dr. Gałeckiego konferencye w sprawie zaostrzenia postępowania przeciwko paskarstwu oraz w sprawie wydać się mających zarządzeń zmierzających do przywrócenia i utrzymania czystości w mieście Lwowie. W konferencyach tych wzięli udział reprezentanci nadprokuratury i prokuratoryi Państwa, okręgowego Urzędu zdrowia, magistratu, dyrekcyi policyi, wydziału spraw aprowizacyjnych, oraz urzędu walki z lichwą. Zastanawiano się nad sposobami któreby w najkrótszym czasie sprowadzić mogły sanacyę panujących obecnie stosunków przyczem ustalono formę jednolitego postępowania wszystkich reprezentowanych czynników.

Sprawa uregulowania poborów urzędniczych.

U Prezydenta Ministrów Skulskiego zjawili się w sobotę o godzinie 6 po południu przedstawiciele Związku zawodowego kolejarzy Republiki Polskiej: prezes Kruczkowski, wiceprezes Michniewicz i sekretarz Kuryłowicz. Konferencya trwała dłuższy czas. Po jej ukończeniu reprezentanci Związku zawodowego wysłali do organizacyi kolejarzy następującą depeszę: Prezydent Ministrów oświadczył, że sprawa podwyższenia płac wszystkich urzędników państwowych a więc i kolejarzy, jest na ukończeniu. Prezydent Ministrów może już teraz oświadczyć, że podwyżki, które będą przyjęte przez Radę Ministrów, liczyć się będą od dnia 1 marca b. r., co pokryje wynikające z drożyzny niedobory wszystkich pracowników państwowych za marzec. Sprawa uregulowaną byłaby w ten sposób, że pobory kwietniowe dotychczasowe byłyby wypłacone jeszcze w marcu, zaś dodatek za marzec i kwiecień w pierwszych dniach kwietnia. W sprawie projektu regulacyi płac przed wniesieniem go do Rady Ministrów p. Minister Bartel jak zwykle wysłucha opinii Związku zawodowego kolejarzy Republiki Polskiej.

Wstrzymanie ruchu osobowego.

Począwszy od godz. 24 w nocy z 14 na 15 b. m. ruch pociągów osobowych na wszystkich liniach kolejowych będzie wstrzymany aż do odwołania. Wyjątek stanowią linie główne, na których będzie kursować jeden pociąg na dobę w obu kierunkach. Wobec tego Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem kolejowem na ten czas zarządza: 1. Prawo przejazdu kolejami przysługuje wyłącznie osobom zaopatrzonym we właściwe zaświadczenia (przepustki). Posłowie sejmowi podróżują bez przepustek za okazaniem legitymacyi poselskiej, wojskowi i urzędnicy państwowi winni być zaopatrzeni w zaświadczenia swojej zwierzchności, stwierdzające, że podróżują w celach służbowych. 2. Do wydawania zaświadczeń (przepustek) dla osób prywatnych są upoważnione organa administracyi lokalnej po stwierdzeniu niezbędności wyjazdu, w powiecie starostwa Warszawy i Łodzi komisarze Rządu.

Z frontów.

Komunikaty warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 13 marca 1920.

W utarczkach patroli wywiadowczych na północ od Dryssy wzięliśmy 18 jeńców. Silne ataki bolszewickie w rejonie Szaniszek po zaciętej walce odparliśmy, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty.

Na południowy-wschód od Zwjahla odpierając atak bolszewicki, zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. W rejonie Ostropola i Starej Sieniawy, placówki nasze ogniem karabinowym zmusiły patrol nieprzyjacielski do wycofania się. Nieprzyjaciel znacznemi siłami zaatakował nasze pozycye na wschód od Nowej Uszycy. Po zaciętej walce nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparliśmy jego ataki. Według dotychczasowych meldunków zdobycz nasza na Prypeci oprócz dotąd podanej, wynosi 20 motorówek i 20 mniejszych statków bojowych. Kilku polskich kolejarzy w Rzeżycy przyjechało na naszą stronę na doskonałym parowozie amerykańskim.

Z dnia 14 marca 1920.

Front litewsko-białoruski: Bolszewicy ponownie ostrzeliwali ogniem artyleryi i pociągów pancernych nasze pozycye koło stacyi Olewsk, prowadząc równocześnie energiczną akcyę wywiadowczą. W rejonie Lubaru i Starej Sieniawy w od

---

MARYA KAZECKA. 14)

LISTY DO KESSER.

„Tym, którzy się miłują a nie innym".

(Ciąg dalszy).

Róża wczorajsza.

A jednak jest jeszcze taki kraj błękitny, w którym jasne, łagodne źrenice, leczą mnie ze wszystkiego — spojrzeniem.

To jest salonik Ingi, ukwiecony, wonny, ciepły, błękitno srebrny, który wita pieszczotą przybywających gości.

Jest w nim głęboka cisza i odurzająca woń kwiatów, Ingi bowiem kocha do szaleństwa kwiaty.

Fotele z niebieskiego atłasu bramowane srebrem, mają w sobie coś z wyszukanego zbytku. — Na kominku i na stoliku pełno kwitnących storczyków, i fiołków zaledwie więdnących.

Sama Inga jest prześliczna, pełna tkliwości i pieszczotliwego powabu.

Jasna blondynka, wysoka, rysy ma delikatne, a niebieskie oczy pełne słodyczy i rozmarzenia.

Powolna, jak wschodnia niewolnica, jest przeciwniczką wszelkiego wysiłku

Chodzi i mówi powoli.

Nosi zawsze w domu, jasne, lekkie, jedwabne suknie, zachwycającej prostoty i wdzięku, przyczem delikatna słodycz jej jedwabnej, prześlicznej cery, pobladłej trochę, niby zgasłej, jest podobną do więdnącego płatka kwiatu.

Róża wczorajsza.

Dzień dzisiejszy jest mroczny i słotny, a ja mam w sobie, swoją zwykłą, bezprzedmiotową tęsknotę, równającą się konaniu.—

Jest mi tak źle, że gorzej być nie może. — Oczy moje są głodne. i spragnione takiej właśnie postaci jak Ingi, która jedna, jedyna w tej chwili, potrafi mi naprowadzić spokój na duszę.

Wpatruję się w nią chciwie, i słoneczniej mi jest z jej obecnością.

Siedzimy teraz we dwie, w jasnym jadalnym pokoju, w którym błyszczy się srebro i śmieją się delikatnie szlifowane kryształy, i w którym nie słychać najlżejszego szczęku zmienianego nakrycia.

Ciepło w pokoju staje się usypiające. Fiołki więdnące od ciepła mają przymknięte oczy. Ingi powoli, cudnie, zaczyna opowiadać o kwiatach.

Długo była wielbicielką lilii, potem porzuciła ten mistyczny kult, dla zapachu umierających róż, cielistego koloru. — W ogóle Ingi, kocha przedewszystkiem umierające kwiaty. — A mnie jest lepiej, i zaczynam się unosić myślami, w krajach, bliżej nie nieokreślonych. — Jestem wolną, jestem samą, i stoję na brzegu jakiejś ślicznie uśmiechniętej wody, pawiego koloru. — Po tej wodzie pływają łódki, które zdają się mieć żagle ze światła, albo wyglądają jak mewy z rozciągniętemi skrzydłami. — Żagle nabrzmiewają wiatrem a wtedy grają, jakby miały struny z żywego kryształu. — Nagle woda zaczyna się mienić, łuskami podobnemi do wyrobów jubilerskich, w srebro i w złoto, w perły i rubiny, w beryle i turkusy, a w załomach fal błyszczy dyamentami.

Teraz znów Ingi opowiada o dziwnej odmianie jaskrów czerwonych, przypominających krew, które gdy więdną, mają zapach dostarczający najwyższego wrażenia rozkoszy, jakiego kiedykolwiek mogą zaznać zmysły.

— Nie pamiętam już tego dobrze — mówi właśnie Ingi — a jeśli w pamięci mojej pozostał jeszcze jakiś ślad tego, to na to, żeby się tam zamienić na echo przyciszone.

Ingi nie jest smutną ani melancholijną — powiedziałabym, że jest mało wesołą.— Jeżeliby już miała być koniecznie smutną, to jest w niej tylko z tego jakieś echo przyciszone.

Uspokojona zupełnie wracam do swojego mieszkania. — Potrafię żyć w takiem oddaleniu, w swoim staroświeckim pokoju, jakby ulica na której mieszkam, znajdowała się o tysiące mil od miasta. — Zbudowałam w nim sobie świątynię przedziwnej ciszy, wyłożoną starożytnemi dalmatykami, z mistycznem światłem witraży tak dobranych, by przeważał kolor lila.

Czytam w niej *Méditations poétiques* Lamartine'a i.... płaczę.

Mroczny dzień zimy się kończy. — Przez duże okna płynie blade, niewyraźne światło. — Za oknem widać kobierce ze śniegu, które zalega śmiertelna cisza, jakby nadciągająca z daleka, ze wszystkich krajów całego świata.

Siedzę w swoim fotelu na ulubionem miejscu. — Dumanie moje zaczyna się snuć... i powoli... powoli... zamienia się w ranę, sięgającą aż po same serce.

A cisza staje się coraz większą, milczenie coraz głębsze, tak, że nawet szmer uliczny nie dobiega do mojego mieszkania.

Jest Pan jedynym człowiekiem, który widział mój smutek, — moją melancholię, i moje znużenie, i moję niemoc. — Jest Pan jedynym człowiekiem, któremu dałam to widzieć. — Jest Pan jedynym człowiekiem, który wie, że poza swojem szyderstwem, mam jeszcze świat, którego nikt nie zna, którego nikt się we mnie nie domyśla, a w którym potrafię czytać Lamartine'a i... płakać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powiedzi na ataki bolszewickie w rejonie Latyczowa oddziały nasze dokonały wypadu na przedpole swoich pozycyj, gdzie rozbiły dwa bataliony bolszewickie, zdobywając 4 działa, 7 karabinów maszynowych i biorąc znaczną ilość jeńców. Po dokonaniu operacyi oddziały powróciły na swoje stanowiska.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

Sprawa cieszyńska.

Insynuacye min. Benesza.

Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego odpowiedział min. spraw zagran. dr. Benesz na interpelacyę członków zgromadzenia narodowego Rypara i tow. w sprawie obecnych stosunków na Śląsku Cieszyńskim tudzież na wniesioną jeszcze dnia 24 lutego interpelacyę posła Pawlana i tow. w sprawie akcyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. Interpelacye skierowane były pod adresem prezydenta ministrów Tusara i ministra spraw zagran. dr. Benesza. Dr. Benesz odpowiedział na interpelacyę jak następuje: Sytuacya na Śląsku Cieszyńskim jest tego rodzaju, że grozi tam anarchia i ciężkie rozruchy. Stwierdzam — mówił minister — że rozruchy te wywołali Polacy i że Polacy wszczęli wszelkie niesnaski(?!). Na Śląsku Cieszyńskim zorganizowały się polskie bandy(!), które terroryzowały systematycznie całe społeczeństwo, zagrażając wogóle możliwości przeprowadzenia plebiscytu. Obywatelstwo na Śląsku Cieszyńskim powitało przybycie komisyi koalicyjnej do Cieszyna z uczuciem ulgi, ponieważ oczekiwało z zaufaniem, że z nią nastaną normalne stosunki. Obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego żywiło nadzieję, że usunie samowolę Rady Narodowej, która za swoje czynności nie była przed nikim odpowiedzialną i za której czynności żaden Rząd Polskiej Republiki nie chciał przyjąć odpowiedzialności. Wskutek przybycia komisyi koalicyjnej została Rada Narodowa pozbawiona urzędowego charakteru, jaki sobie dotąd przywłaszczała, istnieje jednakże dalej jako instytucya prywatna w celu przeprowadzenia polskich żądań. Rząd republiki czesko-słowackiej polecił wszelkim organom, aby wypełniły bezwarunkowo i niezwłocznie wszelkie zarządzenia i rozporządzenia komisyi koalicyjnej w Cieszynie, aczkolwiek niektóre rozstrzygnięcia tej komisyi sprzeciwiały się zasadniczemu stanowisku rządu czeskiego i zmieniły dotychczasowy stan na jego niekorzyść. Rząd czeski pragnął z tego względu umożliwić nawet kosztem ofiary gładkie i jak najrychlejsze przeprowadzenie plebiscytu. Istotnie też wszystkie czesko-słowackie urzędy i organizacye uczyniły natychmiast zadość temu wezwaniu rządu czesko słowackiego. Ze strony polskiej nie było powodu do czynienia nam jakichkolwiek zarzutów?(!), chociaż z drugiej strony delegacya republiki czesko-słowackiej i komisya koalicyjna w Cieszynie były stale zmuszane do zwrócenia uwagi na okoliczność, że ze strony polskiej rozstrzygnięcia komisyi nie były tak rychło i z dobrą wolą spełniane jak ze strony czeskiej.

Minister Benesz wskazał następnie na zachowanie się kół polskich, które użyły niektórych rozstrzygnięć komisyi koalicyjnej do akcyi przeciwko poszczególnym jej członkom i to zarówno na zebraniach jak i w prasie w sposób niepraktykowany dotychczas wobec przedstawicieli państw zagranicznych.

Minister Benesz wskazuje dalej na okoliczność że obywatelstwo na Śląsku Cieszyńskim terroryzowane jest pogróżkami, gwałtami i bezwzględnym uciskiem prasy przyjaznej Czechom. Minister podkreślił, że ministerstwu spraw zagranicznych doniesiono w czasie od 8—25 lutego o 35 wiarygodnych i istotnie stwierdzonych terrorystycznych czynach ze strony polskiej. Główną winę tych stosunków ponosi garstka polskich agitatorów, przybyłych po największych części z Galicyi, która ma do dyspozycyi broń pozostawioną na Śląsku Cieszyńskim w tajnych skrytkach przez Wojska Polskie przed opuszczeniem Śląska Cieszyńskiego. Koalicyjne wojska skonfiskowały już w szeregu miejscowości znaczne ilości broni. I tak 12 lutego w miejscowości Końskie skonfiskowano 800 karabinów i ręcznych granatów, a tego samego dnia w Trzyńcu nawet kulomioty. Jasną jest rzeczą, że wszystkie te okoliczności nie przyczyniają się stanowczo do zachowania spokoju. Urzędowi przedstawiciele Polskiej Republiki nie tylko nie starają się wpłynąć na uspokojenie nastroju i usunięcie terroru, lecz przeciwnie pochwalają to postępowanie swojem zachowaniem się. Minister przypomina oświadczenie posła Zamorskiego delegata Polskiej Republiki przy komisyi koalicyjnej w Cieszynie po jego powrocie z Paryża, że cała Polska stoi za Śląskiem Cieszyńskim i gdyby doszło do wojny z Czechami, byłaby to najpopularniejsza wojna w Polsce.

Takie oświadczenie ze strony oficyalnego delegata — o ile istotnie zostało złożone — należy skwalifikować jako w najwyższym stopniu nierozważne i nieodpowiedzialne. (Brawa). Nie należy się wobec tego dziwić, że terroryści polscy nie respektują autorytetu koalicyjnej komisyi i wojsk koalicyjnych, jak to wykazały wydarzenia w Cieszynie w niedzielę 22 lutego. Minister wspomniał o zaszłych wtedy wydarzeniach i mówił w dalszym ciągu: Rząd czesko-słowackiej republiki sądzi, że przedewszystkiem od komisyi koalicyjnej zależy zaprowadzenie ładu i porządku na obszarze ziem, które obecnie podlegają jej władzy i że tylko komisya koalicyjna jest w możności usunąć żywioły, które naruszają prawa obywatelstwa przynależnego do Śląska Cieszyńskiego. Komisya koalicyjna powinna również bezwględnie ukarać winnych anarchii. W uznaniu jednak momentu, że komisya koalicyjna nie może przeciwdziałać skutecznie polskiemu terrorowi ze względu na małą liczbę plebiscytowego wojska koalicyjnego, zwrócił się minister spraw zagranicznych do rządów koalicyjnych z prośbą o wzmocnienie plebiscytowej załogi na Śląsku Cieszyńskim, wskazując na to, że w razie przeciwnym nie należy się spodziewać ładu i porządku. Równocześnie powiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych rządy państw koalicyjnych o wszystkich wypadkach polskich gwałtów. Minister Benesch mówił następnie o taktyce i metodzie politycznej propagandy polskiej, która już w czasie paryskich obrad nad kwestyą cieszyńską nie cofała się przed użyciem kłamstw i zmyślonych faktów przeciwko Czechom.

Taktyka ta polegała na tem, że systematycznie zwalała na nas błędy i czyny jakich się dopuszczali sami polscy agitatorzy. To co Polacy czynią teraz, jest tylko powtórzeniem tej starej metody. Minister cytuje telegram, wysłany do paryskiego Journal des Debat, który brzmi następująco: Polski Minister spraw zagranicznych wysłał na Śląsk Cieszyński profesora Szerę i posła Zamorskiego z misyą, aby porozumieli się z Polakami czeskimi i za wszelką cenę osiągnęli pokojowe rozstrzygnięcie kwestyi. Osoby kompetentne twierdzą, że system terroru i gwałtów ze strony Czechów przeszkodzili przyjaznemu rozstrzygnięciu sporu czesko polskiego. Ze względu na życzenia polskie doprowadzenia do kompromisu z Czechami byłoby wskazane, aby Paryż wywierał w sposób przyjazny, ale stanowczy nacisk na Pragę, by inicyatywa prof. Grabskiego, zdecydowanego przyjaciela Czechów, była ukoronowaną sukcesem. Spór czesko-polski jest wielce niebezpieczny, ponieważ nietylko szkodzi Polsce i Czechom, lecz przysparza przedewszystkiem korzyści Niemcom, natomiast kompromis mógłby stworzyć podstawę do zbliżenia czesko-polskiego, koniecznego w tym celu, ażeby pokój na Wschodzie opierał się na pewnych podstawach. Należy ponownie podkreślić konieczność rozstrzygnięcia pokojowego dla złagodzenia tych godnych politowania konfliktów, które dzielą obydwa braterskie narody.

Minister dr. Benesz mówił następnie: Panowie, my wszyscy godzimy się na to, jednakże nie możemy dopuścić, ażeby w krajach koalicyjnych urabiano nastrój tendencyjnych doniesień o t. zw. terrorze z naszej strony. Ta taktyka charakteryzuje polską propagandę, którą Polacy uprawiają ustawicznie. Minister twierdzi następnie, że posiada niezliczone telegramy ze Śląska Cieszyńskiego, w których Czesi domagają się ochrony w wypadkach, w których stwierdzono gwałty(?!) ze strony polskiej.

Polacy w celu zatuszowania tych faktów rozsyłają po całym świecie doniesienia o gwałtach, jakie popełniają Czesi.

Następnie wspomniał minister o polskiej propagandzie w czasach rokowań pokojowych w Paryżu, podczas których Polacy starali się wykazać, że czeskie daty statystyczne i czeskie argumenty są nieprawdziwe, że obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego jest przeciwne Czechom, że Polacy żądają w tym celu plebiscytu, ażeby właśnie to udowodnić.

Byliśmy — mówił dalej minister Benesz — przeciwni plebiscytowi ze względów historycznych i domagaliśmy się natychmiastowego porozumienia na podstawie rozumnych argumentów. Sądziliśmy, że Warszawa i Rząd polski okażą tyle rozwagi, że zanim wywołają znany konflikt, przekonają się należycie o prawdziwej sytuacyi. Wiemy pozytywnie, że Polacy nie spodziewali się zbyt wiele po plebiscycie, lecz wskutek nieprawdziwych informowań koalicyjnych polityków znaleźli się w sytuacyi takiej, że musieli aż do końca wytrwać w stawianiu tych swoich twierdzeń.

Z pełnem zadośćuczynieniem mogę dziś ponownie skonstatować, że w kwestyi cieszyńskiej mieliśmy stale racyę, że obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego stanowczo w przeważnej swej większości zwróciło się przeciwko Polakom, podobnie jak na Spiszu i Orawie i że walka plebiscytowa przyniesie nam zwycięstwo. Obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego wypowiada się bezwględnie za niepodzielnością Śląska i za przyłączeniem tegoż do czesko-słowackiej republiki, podobnie jak to czyni obywatelstwo Spisza i Orawy. (Oklaski, brawa).

Polska propaganda taktyką swoją popełniła szereg politycznych błędów. Uważam dziś za swoją powinność całą taktykę polską odsłonić przed opinią czesko-słowacką, opinią polską i wobec rządów koalicyjnych. Polacy widzą, że walkę plebiscytową bezwględnie przegrają, widzą, że wskutek tego zdemaskowaną zostanie taktyka niektórych ich agitatorów, widzą, że swoją taktyką zaszkodzili istotnym interesom swego własnego Państwa, które przedewszystkiem potrzebuje pokoju z zewnątrz, aby się mogło skonsolidować. Stwierdzam ponownie, że było wielkim błędem, iż polityczne koła posłuchały podszeptów szowinistycznych i że nie okazały zrozumienia w tym kierunku, ażeby uregulować w sposób rozumny stosunki pomiędzy obu braterskimi narodami. Z ubolewaniem muszę skonstatować, że polska propaganda hołduje dalej metodom politycznej walki, którą możnaby nazwać „Politique de chantagne“. Polacy sądzą, że o ile podniosą krzyk, będą mogli ustawicznie popełniać gwałty i że rządy państw koalicyjnych ustąpią przed taką metodą. Oczywiście jasnem jest, że w imieniu całego narodu musimy odeprzeć podobną taktykę, a gdybyśmy mieli stanąć wobec ewentualności, że taktyka ta mogłaby wobec państw koalicyjnych przynieść Polakom sukces, wówczas — konstatuję to w imieniu rządu — musielibyśmy przeciwko tej taktyce wystąpić z całą stanowczością. My również moglibyśmy użyć podobnych środków, jednakże pragniemy prowadzić walkę polityczną poważnie, sprawiedliwie i lojalnie, jak przystoi wobec sąsiadów i wobec sprzymierzeńców. Wiemy o tem, że w większej części wypadków Rząd warszawski nie przyjął za podobne wydarzenia odpowiedzialności. Jestem przekonany, że nawet dziś Rząd warszawski o szeregu wydarzeń nie jest należycie informowany i tłumaczy je inaczej, aniżeli powinnoby być tłumaczone. Wobec tego apeluję do Rządu warszawskiego, aby nie ścierpiał podobnych zajść, których widownią jest Śląsk Cieszyński i które dzieją się w imieniu warszawskiego Rządu.

Osobiście byłbym wielce wdzięczny Rządowi warszawskiemu, gdyby z całą stanowczością sprzeciwił się każdej próbie gwałtu i niesprawiedliwości, któreby wyszły z naszej strony i gdyby o podobnych wypadkach powiadamiał rząd czesko słowacki. Oświadczam z góry, że w danym wypadku rząd czesko-słowacki z całą stanowczością wystąpiłby przeciw takim próbom i winnych jak najsurowiej by ukarał. Gwałty jednakże z naszej strony nie zachodzą i nie zajdą.

Minister Benesz omawiał w dalszym ciągu inne środki politycznej walki ze strony Polaków i polityczne metody stosowane przez Polaków w broszurach, odezwach i agitacyjnych obrazkach, rozszerzanych na Słowaczyźnie i Śląsku Cieszyńskim. Polityczni agitatorzy polscy dopuszczają się — twierdzi

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 48)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

7 października. Wrzenie trochę cichnie, choć nikt nie wie, co jeszcze może nastąpić. Podań o dymisye całe stosy leżą w komendzie Legionów. Drugi pułk ułanów, który również przeszedł silny ferment już się uspokoił. Gorączka wiecowa zaczyna wystygać również w innych pułkach, zwłaszcza, że różne „straszne rzeczy“, któremi grożono od kilku tygodni, nie nastąpiły zupełnie, a refleksya wzbudziła wśród szumiących fermentów krytycyzm. Żołnierz I. Brygady kpi ze wszystkiego, potrafi nawet z dużym humorem kpić ze samego siebie, czego dowodem liczne dowcipy uknute w teatrze I. Brygady noszącym miano: „Teatr polskich pomocników“. Nazwa ta powstała z chwilą przemiany nazwy Legiony polskie na Korpus polski posiłkowy.

Generał Puchalski pojechał na urlop. Mówią, że już nie powróci. Komendę Legionów objął tymczasowo pułkownik Szeptycki. Nadeszły wiadomości, że za kilka dni opuszczamy Wołyń i pociągi transportowe us są przygotowane.

Ciekawość dokąd nas łaskawe losy zaniosą?

Optymiści twierdzą, że do Warszawy, a pessymiści wołają, że na San Domingo nie powinniśmy się dać wywozić.

8 października. Już cały szereg transportów odszedł. Dzisiaj wyjeżdża Komenda Legionów.

XIV. Na Litwie.

Wątpliwości zostały rozwiązane. Setka pociągów przewiozła nas w ciągu kilku dni przez Brześć Litewski na drugą stronę pińskich błot do Mickiewiczowskiego powiatu Nowogródka do Baranowicz w powiecie Nowogródzkim, dokąd przybyliśmy 10 października. Olbrzymi obóz rossyjski, do niedawna mieszczący główną kwaterę rossyjską z Mikołajem Mikołajewiczem, pomieścił wygodnie wszystkie pułki piechoty. Konnicę, artyleryę i tabory rozrzucono po wsiach sąsiednich. Nadzieje zawiodły tak optymistów jak i pesymistów, bo przecież ziemi, na której żył działał i którą tak cudownie opisał Mickiewicz San Domingiem nazwać nie można. Zawiodły także gadania o internowaniu wszystkich Legionistów, odebraniu broni i t. p. więc też u nas nastąpiło pewne zdumienie i uspokojenie zarazem.

18 października. Wczoraj byłem jako członek komisyi kasowej z por. Sidorowiczem w Żyrowicach, aby pobrać pieniądze dla naszych oddziałów w głównej kasie w armii.

Pospieszny pociąg z Baranowicz mknie w zachodnią stronę z szybkością pokojową i oto w krótkim czasie ukazują się nam mury i liczne wieże Słonima. Zdaje się, że pierwszych dwu Legionistów znalazło się na bruku tego miasta, w którym niegdyś przez dłuższy czas bawili Legioniści Dąbrowskiego.

Położenie miasta jest piękne; pośród pagórków leśnych, pośród łąk zielonych, wznoszą się charakterystyczne barokowe kościoły, grupa kamienic i domów przeważnie żydowskich i oto charakterystyka zwyczajnego polskiego miasta.

W przeciwieństwie do miast na Wołyniu, znajdujących się pod okupacyą austryacką, na wszystkich sklepach i budynkach rządowych, znajdują się stare napisy rossyjskie, kilka polskich i parę nowych niemieckich „Kaffeehaus“, „Bier“, „Wein“ albo też „Wäscherei“.

Na rogach ulic ogłoszono różne rozporządzenia władz wojskowych w języku niemieckim, rossyjskim i żargonie. Zaledwie na najważniejszych ogłoszeniach widać także i kilka polskich słów u dołu. Wchodzimy do pierwszego sklepu, na którym spotkaliśmy polski napis „Rutkowski“. No... nareszcie zasięgniemy języka! Niestety, zawód był dość duży, gdyż wprawdzie pan Rutkowski ma krótko obcięte pejsy, ale z polskością nie wiele ma wspólnego. Otrzymaliśmy jednak informacye przynajmniej, że istnieje w Słonimiu jadłodajnia, w której czasem coś można dostać do jedzenia.

W odszukanej restauracyi, językiem towarzyskim okazał się język rossyjski; młodsze pokolenia „gaworiło pa ruski“ a starsze normalnym żargonem.

Nagle nastąpiła cudowna zmiana.

Skądś nadeszła wiadomość, że te dwa „sałdaty“, to z polskiego wojska, które ma przyjść od Warszawy do Słonima i tam ćwiczyć się, a po wyćwiczeniu pójdzie na front. Dekoracya w tej chwili się zmieniła; usłużna gospodyni, mówiąc zupełnie dobrze po polsku, wymawia się, że nie umie dobrze po polsku, bo w Słonimiu mówi się tylko po rossyjsku i po niemiecku, Litwaki zaś, czując pewną polityczną kompromitacyę, zrobili przegrupowanie.

W dalszym ciągu dowiedzieliśmy się przyczyny tak gwałtownych zmian; oto w Słonimiu rozbiegła się pogłoska, że tam ma przyjść 10.000 polskiego wojska, a dla interesu czego to się nie robi na świecie?

Trzeba jednak poszukać w Słonimiu prawdziwej polskości! Idziemy, jak w dym, w stronę najbliższego kościoła.

Jest to stary kościół PP. Bernardynek, z olbrzymim klasztorem i wielkim ogrodem owocowym. Na murze klasztoru uderza nas duży napis „Szkoła polska“.

Więc nie zbłądziliśmy. Od rektora kościoła ks. Klamma, dowiedzieliśmy się, że do parafii Słonimskiej należy przeszło 12.000 Polaków-katolików, a w powiecie tworzą obecnie katolicy 65 prc.; prawosławni około 4 prc., mahometanie około 3 prc., żydzi resztę. Ponieważ jednak prawosławni prawie bezwyjątku przynoszą dzieci do chrztu i uczęszczają stale do kościoła i dają dzieci do polskiej szkoły, mahometanie zaś uważają się za Polaków, więc panujący obecnie niemiecko-rossyjski charakter, nadają miastu tylko żydzi, których liczba jednak dochodzi 80 prc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

minister Benesz — niewiadomo czy z wiedzą Rządu polskiego, rzeczy które nie przystoją przedstawicielom narodu oswobodzonego. Posuwają się oni tak daleko, że w prasie rozszerzają kampanię pamfletową na państwo czesko-słowackie i dopuszczają się rzeczy, o których muszę z tego miejsca wyrazić się z największem politowaniem.

Życzyłbym sobie, aby oświadczenie to było usłyszane w Warszawie i w Paryżu (brawa). Zapytuję się, czy Rząd warszawski istotnie solidaryzuje się z wszystkimi tymi metodami politycznymi i tymi przejawami. Zwracam się do państw koalicyjnych z apelem, ażeby obywatelstwu Śląska Cieszyńskiego, które oświadcza się za czesko słowacką republiką i żąda bezwzględnie ochrony, tej ochrony istotnie użyczyły. Podobnie jak dotąd, tak i teraz pragniemy porozumienia i rozumnej współpracy z Polską w znaczniejszym jeszcze stopniu, aniżeli dotąd jesteśmy gotowi dziś do lojalnej polityki zarówno wobec Narodu polskiego jak i Rządu warszawskiego.

Z tego jednakże miejsca zapewniam całe obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego, że nigdy nie zrezygnujemy ze swoich praw do całego Śląska Cieszyńskiego, że z prawa tego zrezygnować nie możemy, i że tylko radzi nie radzi przyjęliśmy walkę plebiscytową, proponując przedtem porozumienie i kompromis (głosy: znakomicie — oklaski). Kiedy jednakże został plebiscyt nam przez Polaków i państwa koalicyjne narzucony, pragniemy, ażeby dokonał się przy użyciu sprawiedliwych i uczciwych środków (głosy: nie zbrodniami).

Na wypadek, gdyby na Śląsku Cieszyńskim w dalszym ciągu postępowano przeciwko nam drogą terroru, protestujemy w obliczu państw koalicyjnych i przestrzegamy przed poważnymi konsekwencyami takiego postępowania i takiej taktyki. Potrafimy znaleźć drogę aby w należyty sposób zabezpieczyć przed konferencyą pokojową i przed opinią międzynarodową publicznie swoje żądania i swoje prawa, a naszemu obywatelstwu spokój i bezpieczeństwo. Nie będziemy grozić Polakom ani sprzymierzeńcom, ponieważ tego nikt od nas nie żąda. Żądaliśmy — jak to już oświadczyłem w Paryżu — wzmocnienia wojsk koalicyjnych na obszarze plebiscytowym, co jest najlepszym dowodem, że kontroli się nie obawiamy i obawiać się nie będziemy. Przestrzegam jednakże przed kontynuowaniem takiej taktyki na Śląsku Cieszyńskim i pragniemy, aby sytuacya na Śląsku Cieszyńskim jak najrychlej się zmieniła.

Mam zaszczyt zakomunikować Zgromadzeniu narodu, że w myśl tego mego oświadczenia będziemy bezwłocznie interweniować na konferencyi pokojowej w Paryżu. (Brawa).

Oświetlenie mowy Benesza.

Z Warszawy telegrafują: W momencie kiedy bandy czeskie rekrutujące się przeważnie z przybranych legionistów czeskich sieją terror i demolują domy polskie w Zagłębiu, minister Benesz rozdziera szaty skarżąc się na gwałty polskie. Insynuacye p. Benesza mają widocznie na oku cel sparaliżowania usiłowań Rządu polskiego, który wskazuje w tej chwili państwom sprzymierzonym niemożliwość sprawiedliwego przeprowadzenia głosowania w warunkach stworzonych przez terror. Zapewnienia p. Benesza nie zmienią w tej mierze faktów, ani też nie wytrącą ze spokoju czynników polskich, świadomych słuszności sprawy naszej. Zdenerwowanie p. Benesza wskazuje, że musi się on obawiać niepożądanego z jego punktu widzenia obrotu sprawy. Akcya p. Benesza nie osiągnie swego celu, ludność nasza na Śląsku nie da się sprowokować, komisya zaś koalicyjna potrafi tę sprawę właściwie osądzić.

Przewrót w Berlinie.

Biuro Wolffa donosi:

Od pewnego czasu rozpoczęła robotę radykalna klika prawicowa, której działanie zmierza do wywołania przewrotu i która się stara dla swoich celów pozyskać także koła wojskowe. Należy stwierdzić, że pozostające w opozycyi do rządu partye prawicowe zgromadzenia narodowego Rzeszy i Prus stoją zdala od tych machinacyi. Natomiast wskazana jest ostrożność tej grupy, która operuje hasłami nacyonalistycznymi.

Rząd Rzeszy wystąpił jak najenergiczniej przeciwko inicyatorom i kierownikom tego ruchu. Z tego powodu aresztowano szereg osób, biorących udział w tej robocie.

W sprawie dokonanego przewrotu w Berlinie pisze *Berl. Tageblatt*:

Wojska kontrrewolucyjne w liczbie około 8000, które grupują się koło brygady marynarki Erhardta skoncentrowane są w Doeberitz i mają zamiar wyruszyć w nocy dzisiejszej t. j. z soboty na niedzielę na Berlin, gdzie chcą owładnąć rządem. Zdaje się, że chodzi w tym wypadku

o zdecydowany przewrót monarchistyczny

ile że są próby obalenia obecnego rządu i powołania innego z dyktatorem na czele. Z polecenia rządu udał się admirał Trotch do Doeberitz, aby kontrewolucyonistów odwieść od tego szalonego planu. Grupa posłów ze skrajnej prawicy, która nie ma poparcia reszty polityków konserwatywnych, zainicyowała agitacyę wśród wojsk na rzecz przewrotu w państwie.

Niektóre części obrony państwowej i niektóre oddziały ciągle jeszcze istniejącego wojska bałtyckiego przyłączyły się do tej akcyi. Dzisiejszej nocy postanowiono czynnie wystąpić.

Grożne niebezpieczeństwo zwiększała jeszcze i ta okoliczność, że nie można było liczyć na to, czy wojska wierne rządowi wystąpią ewentualnie czynnie przeciwko powstańcom."

Według *Voss. Ztg.* nienależy powagi sytuacyi wywołanej zamierzonym przewrotem oceniać według zewnętrznych oznak i poddawać się złudzeniu, jakoby wszystko było "porządkowane, ponieważ udało się nieco opanować niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to nie zostało usunięte i potrwa jeszcze czas dłuższy.

W tej samej sprawie pisze: *Vorwärts*: Okazuje się jak daleko rozgałęziony był spisek. Istniał plan obalenia z soboty na niedzielę rządu w Berlinie i opanowania wszystkich urzędów publicznych. Zarządzono daleko idące środki ostrożności.

Szczegóły przewrotu.

Z Berlina donoszą, że wojska skoncentrowane w Doeberitz między niemi dwie morskie brygady Erhardt Loewenfeld ruszyły ku Berlinowi i dotarły o godz. 4 30 rano do dworca kolejowego i do Zwierzyńca (Tiergarten).

Biuro Wolffa z Berlina 12 b. m. ogłasza: Generał Oldershausen prowadził w nocy rokowania z morską brygadą Erhardta. Żądanie stawiane przez brygadę zostały odrzucone przez gabinet, który obradował aż do rana. Wojsko wkroczyło wskutek tego do Berlina i obsadziło o godz. 6 rano Wilhelmstrasse. Socyalno-demokratyczna partya niemiecka ogłosiła strajk generalny.

BK. z Berlina 12 b. m.: Dziś w nocy obsadziły wojska rządowe ministerya, najważniejsze budynki, ulice, objekty i mosty. W różnych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe i armaty, a żołnierzy uzbrojono w ręczne granaty. Biuro Wolffa chronione jest przez wojska Rzeszy.

BK. podaje doniesienie biura Wolffa w Berlinie że wydała kancelarya Rzeszy oświadczenie, iż dotychczasowy rząd przestaje istnieć. Władza przechodzi na generalnego dyrektora Kappa, który zajmie miejsce kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów. Na naczelnika wojskowego i ministra wojny powołano generała Luettwitza. Został utworzony nowy rząd „Porządku, wolności i czynu". Zgromadzenie narodowe i sejm pruski będą rozwiązane. Kapp i Luettwitz podpisali odezwy.

BK. z Berlina. *Lokal Anz.* donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że dawny rząd odrzucił propozycye, stawiane przez morską brygadę Erhardta, która postawiła ultimatum do godz. 7 rano. Rząd opuścił następnie Berlin w automobilach bez złożenia urzędów przez członków. Brygada Erhardta nie trafiając nigdzie na opór wkroczyła do Berlina z czarno biało-czerwonemi chorągwiami i obsadziła dzielnicę, w której mieściły się biura rządu.

Z Berlina donoszą, że w mieście jest zupełny spokój: dotychczas wcale nie widać skutków ogłoszonego generalnego strajku. Na ulicach obozują wojska z Doeberitz i ustawione są armaty. W okręgach zewnętrznych organizuje się podobno opór ze strony robotników.

Ogłoszono następujące oświadczenie: Dotychczasowy rząd Rzeszy przestał istnieć. Wszelka władza w Państwie przeszła w ręce generalnego dyrektora Kappa z Królewca w Prusach wschodnich, jako kanclerza Państwa i prezesa ministrów pruskich. Naczelnym wodzem i równocześnie ministrem wojny mianowany został przez kanclerza generał piechoty Luettwitz. Utworzony będzie nowy rząd pod hasłem „porządku, wolności i czynu". Podp. v. Luettwitz, gen. piechoty, gen. dyrektor Kapp.

Z otoczenia nowego kanclerza oświadczają: Należy zaznaczyć, że nowy rząd niema nic wspólnego z ruchem monarchicznym. Ma on jedynie na celu utworzenie władzy porządku. Nowy rząd chce w sposób lojalny wypełnić traktat wersalski i pragnie przeprowadzić nowe wybory.

Wolff ogłasza: Donoszą nam, że nowy rząd bynajmniej nie jest rządem reakcyjnym, lecz rządem konstytucyjnym i rządem czynu, który nie pragnie wcale reakcyi ani monarchii. Stadyum przejściowe jest naturalnie nieuniknione, dopóki nie zostaną przeprowadzone nowe wybory.

Berlin. Ostatnim czynem dawnego rządu było wydanie manifestu do wszystkich robotników niemieckich, wzywającego do strajku generalnego. W odezwie tej powiedziano: Dywizya morska Ehrhardta maszeruje na Berlin, aby wymusić przekształcenie rządu Rzeszy. Landsknechci ci chcą osadzić na stanowiskach ministrów reakcyonistów. Nie chcemy ugiąć się przed militarnym naciskiem. Nie na to dokonaliśmy rewolucyi, aby dziś ponownie uznać krwawe rządy landsknechtów. Nie chcemy współpracować z przestępcami bałtyckimi. Musielibyśmy się wobec was, towarzysze, okryć wstydem, gdybyśmy inaczej działali. Działaliśmy zawsze w myśl waszych wskazówek, aby zapobiec powrotowi krwawej reakcyi: Strajkujcie. Zaniechajcie wszyscy pracy. Pozbawcie tchu reakcyjnej dyktatury militarnej. Walczcie wszystkimi środkami, aby utrzymać republikę. Jeden jest tylko sposób zapobieżenia powrotowi Wilhelma II., a jest nim wstrzymanie całego życia gospodarczego. Niech od dzisiejszego dnia nikt ręką nie ruszy. Żaden proletaryusz nie powinien pomagać dyktaturze wojskowej, zastrajkujcie na całej linii. Manifest ten podpisali wszyscy socyalistyczni ministrowie.

Dyrektor Kapp ma zostać dyktatorem. Utworzony będzie nowy gabinet, złożony z fachowców.

Pruski prezes ministrów Hirsch i niemiecki minister sprawiedliwości Schiffer znajdują się pod strażą we własnych mieszkaniach. Wydano rozkaz aresztowania Erzbergera, dotychczas jednak nie zdołano go odszukać.

Rząd Bauera usiłował do ostatniej chwili powstrzymać wojsko kontrrewolucyjne od wkroczenia do Berlina, próba ta jednak nie udała się. Kontrrewolucyoniści wystosowali wreszcie do dawnego rządu ultimatum z następującymi żądaniami: 1. Utworzenie nowego gabinetu, złożonego wyłącznie z fachowców. 2. Mianowanie w miejsce Noskego ministrem wojny jednego z generałów. 3. Amnestya dla Kappa i innych aresztowanych osobistości. 4. Amnestya dla żołnierzy, wchodzących w skład dywizyi Erhardta. Nad tem ultimatum obradował gabinet Rzeszy do godziny 3 rano i uchwalono po długiej dyskusyi ultimatum to odrzucić. Prezydent Rzeszy natychmiast po ukończeniu rady ministrów opuścił mieszkanie.

Berlin. Dyrektor Kapp wydał następujące rozporządzenie: Mandat zgromadzenia narodowego upoważniający je do uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju wygasł. Na dalsze urzędowanie zgromadzenia narodowego nie zezwala się. Próby odbywania zgromadzenia narodowego w czasie późniejszym i przedłużenie mandatów jest sprzeczne z wolą ludu. Uchwalona już konstytucya traktowaną jest przez zgromadzenie narodowe jako świstek papieru. Zgromadzenie narodowe domaga się wyboru prezydenta Rzeszy nie przez Zgromadzenie narodowe lecz przez parlament. Wobec tego rozwiązuje się Zgromadzenie narodowe. O ile porządek wewnętrzny będzie utrzymany, przywróconą będzie konstytucya. Równocześnie pojawiło się rozporządzenie rozwiązujące pruskie zgromadzenie narodowe.

Przeciw zamachowi.

Rządy bawarski, saski, wirtemberski i heski ogłosiły odezwę przeciwko zamachowi stanu w Berlinie.

Minister obrony krajowej Noske objął nadal dowództwo nad wojskami saskiemi. Wojska te zdają się być pewne. Na dziś zapowiedziane są w Dreźnie masowe zgromadzenia socyalistyczne. Dowódzcy okręgów wojskowych w Monachium i Stuttgarcie, oddali się do dyspozycyi starego rządu.

Wszystkie rządy krajowe zobowiązały się stać wiernie przy rządzie Rzeszy, potępiając w najbardziej stanowczy sposób zamach w Berlinie.

Głosy prasy koalicyjnej.

Omawiając berliński zamach stanu, pisze *Journal*: Sprzymierzeni popełnili potrójny błąd, przerywając wojnę przed zupełnem zniszczeniem potęgi wojskowej Niemców popierając zreorganizowanie wojska niemieckiego, upozorowane potrzebą tłumienia rozruchów.

Petit Paris podaje z Londynu, iż w pewnych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że wypadki berlińskie będą uwieńczone wynikiem pomyślnym. Rozprószyły one złudzenie Stanów Zjednoczonych co do politycznej sytuacyi w Europie oraz złudzenia Holandyi co do zbędności środków ostrożności, stosowanych względem ekscesarza Wilhelma.

Temps omawiając sprawę wojskowego zamachu stanu w Berlinie, oświadcza, iż to samo powtórzy się prawdopodobnie w innych państwach niemieckich. Zamach ten dowodzi, iż Prusy pozostały niezmienione. Należy ratować pokój powszechny, narażony przez odbudowę dawnego ustroju pruskiego. Zamach stanu wskazuje, że pierwszym obowiązkiem sprzymierzeńców jest baczenie na ścisłe wykonanie traktatu pokojowego i rozbrojenie Niemiec.

Credo nowego rządu.

Nowy rząd wydał następującą proklamacyę: Obalenie rządu nie należy uważać za środek reakcyjny. Przeciwnie, jest ono akcyą patryotów niemieckich i wszystkich stronnictw, mających na celu przywrócenie prawnego porządku, dyscypliny i sprawiedliwych rządów. Jest ono dawno oczekiwaną próbą położenia fundamentów pod gospodarczą odbudowę Niemiec, mającą im dać możność spełnienia tych wszystkich warunków traktatu wersalskiego, które są zgodne z rozsądkiem, a nie są samobójstwem. Jakkolwiek zmiana rządu jest kwestyą czysto wewnętrzną niemiecką, obchodzącą wyłącznie naród niemiecki, jesteśmy gotowi przyznać, że zagranicą jest głęboko zainteresowana tem, aby w Niemczech nie było rządu, któryby w jakikolwiek sposób mógł narazić na niebezpieczeństwo pokój Europy. Obecny rząd będzie się troszczył o zachowanie wewnętrznego i zewnętrznego spokoju i nie dopuści do powrotu błędów przeszłości, jak i do metod rządu szczęśliwie obalonego. Podp.: Kapp.

Marsz. Foch czuwa.

Matin oświadcza, iż Foch nie jest bynajmniej zaniepokojony sytuacyą. Dziś wieczorem wyjeżdża marszałek do Moguncyi, aby uczestniczyć w obradach dowódców armij sprzymierzonych.

Echo de Paris podaje następujący cytat z rozmowy z marszałkiem Fochem w związku z zamachem stanu w Berlinie: Przedsięwzięto wszelkie potrzebne zarządzenia. Oddziały sprzymierzonych poza Renem są w pogotowiu. Rządy francuskie i angielskie są zupełnie zgodne co do stanowiska wobec wypadków w Berlinie. Konieczność zupełnego rozbrojenia Niemiec uwydatnia się w całej pełni.

Opinia misyj zagranicznych.

W kołach berlińskich misyi ententy wywołał przewrót berliński wielkie zdumienie, chociaż w kołach francuskich oświadczają, że Paryż już przed tygodniem miał wiadomość o przygotowaniu zamachu. Oświadczenie nowego rządu niemieckiego, że chce lojalnie wypełnić warunki traktatu pokojowego jest przyjmowane z nieufnością. Generał francuski Nollet, który miał wyjechać do Paryża, odroczył swój wyjazd. Członkowie obcych misyj w Berlinie oświadczają, że ze względu na stosunki wewnętrzne uważają przewrót w Berlinie za godny pożałowania.

Podsekretarz stanu von Haniel oświadczył jednemu dziennikarzowi, że ma pewne powody do przypuszczenia, iż co najmniej Anglia nie powita nowego rządu nieżyczliwie.

Havas. *Temps* dowiaduje się z Saarbrücken, iż misye sprzymierzonych są zagrożone, ponieważ jest oczekiwany wybuch wojny domowej.

Gen. Henrys w Mińsku.

W drodze na front przybył wczoraj po południu do Mińska gen. Henrys. Delegata państwa zaprzyjaźnionego powitali na dworcu imieniem wojska gen. Żeligowski i Mokrzycki, oraz reprezentacya zarządu ziem wschodnich. Po przeglądzie kompanii honorowej gen. Henrys udał się do miasta przyozdobionego flagami. Sympatya dla delegata zaprzyjaźnionego państwa wyraziła się w serdecznym nastroju ludności. Tego samego dnia gen. Henrys udał się w dalszą podróż.

Zjazd kresowców.

W Brześciu litewskim odbył się zjazd delegatów powiatów brzeskiego, kobryńskiego, prużańskiego, pruskiego, baranowickiego i wołkowyskiego. Uchwalono wysłać do Naczelnika Państwa telegram z wyrazami czci, hołdu i wdzięczności za trudy poniesione dla odrodzenia Ojczyzny. Z brani przyłączają się całkowicie do uchwał wileńskich z 7 b. m. domagają się wcielenia wyż wymienionych powiatów do Rzeczypospolitej Polskiej i jak najspieszniejszego przeprowadzenia wyborów do Sejmu Polskiego.

Wiec podróżnych.

W sobotę w południe, podróżni, których strajk kolejowy zatrzymał w Krakowie, odbyli wiec, na którym inż. Wysocki ze Lwowa wskazał, w jak ciężkiem położeniu znaleźli się przejezdni, którzy nie mogą ani dalej wyjechać, ani też w Krakowie znaleźć pomieszczenia, a wielu z tych podróżnych nierzadko chwilowo brakło środków do życia.

Delegacya wiecu udała się następnie do komitetu strajkowego z prośbą o puszczenie pociągów celem przewiezienia podróżnych do ich miejsc zamieszkania. Komitet strajkowy zgodził się na wypuszczenie z Krakowa potrzebnych pociągów. W następstwie tego po północy wyjechały z Krakowa w kierunku Lwowa dwa pociągi, jeden około godziny pierwszej w nocy, drugi zaś około godziny ósmej rano, a ponadto wyjechał z Krakowa jeden pociąg w kierunku Nowego Sącza i jeden do Warszawy.

W sprawie elektrowni warszawskiej.

Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Wczoraj posłowie P. P. S. interweniowali u Prezydenta Ministrów w sprawie cofnięcia zarządzeń wojskowych w elektrowni w Warszawie. Prezydent Ministrów zgodził się na cofnięcie zarządzeń, pod warunkiem jednak, że zarząd Związku pracowników elektrowni i zarząd P. P. S. poręczą, iż do czasu ustawowego załatwienia sprawy strajku w instytucyach użyteczności publicznej, strajki wogóle nie będą miały miejsca. Projekt ustawy regulującej strajki w instytucyach użyteczności publicznej, drogą sądów rozjemczych, ma być przedstawiony Sejmowi w najbliższych dniach. Po dyskusyi i naradach wyjaśniło się, że zarządy Związku pracowników elektrowni i P. P. S. nie były w możności dać wymaganego poręczenia, proponując jedynie poręczenie tej treści: „Do czasu ustawowego załatwienia sprawy strajków w instytucyach użyteczności publicznej, dążyć będą w imieniu dobra mieszkańców stolicy do utrzymania elektrowni w ruchu przez czas strajku“. Rząd uznał, że poręczenie Związku pracowników elektrowni i PPS., opierające się jedynie na dążeniu do utrzymania elektrowni w ruchu, nie daje dostatecznej gwarancyi spokojnego funkcyonowania elektrowni, jako instytucyi użyteczności publicznej, stojąc niewzruszenie na tem stanowisku, że tam, gdzie chodzi o niebezpieczeństwo pozbawienia ludności żywności, wody i światła, zmuszony jest użyć wszelkich stojących mu do dyspozycyi prawnych środków zaradczych.

Walne zgrom. Związku Urzędników-Prawników Administr. politycznej.

Dnia 18 lutego b. r. odbyło się w Namiestnictwie doraźne drugie zgromadzenie Związku urzędników-prawników Administracyi politycznej przy przepisanym statutami komplecie członków pod przewodnictwem prezesa Związku, radcy dworu Szczęsnego Cieńskiego.

Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, przewodniczący skreślił całą działalność Związku i jego wydziału za ubiegły rok administracyjny, wskazując na ciężkie stosunki, wśród jakich Związek powstał, rozwijał się i organizował.

Z inicyatywy Związku przystąpiono w specyalnym komitecie, wybranym z łona Związku stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem, pod przewodnictwem wiceprezesa, radcy Namiestnictwa Żeleskiego do zredagowania projektu pragmatyki służbowej dla urzędników, który przedłożony Rządowi, w znacznej części stał się podstawą rządowego projektu, jaki ma być Sejmowi przedłożony do uchwalenia.

Prezydyum Związku poczyniło starania w kierunku możliwego zrównania w traktowaniu urzędników ministeryalnych w porównaniu z urzędnikami małopolskimi, dążąc na razie do wyjednania posunięcia urzędników małopolskich do VII. klasy rangi włącznie do poborów następnej klasy rangi przy równoczesnem przyznaniu urzędnikom od VI. klasy rangi w górę dodatku rocznego do poborów. Spełnienie tego postulatu poszło w odwłokę, wskutek dymisyi ówczesnego ministra skarbu dr. Bilińskiego.

Dla strzeżenia powstawania jednolitej i celowej administracyi powstała z inicyatywy Związku w łonie Tow. Prawn. specyalna sekcya, która wybrała w tym celu komitet ściślejszy, złożony z wybitnych fachowców. Komitet ten, którego referentem jest em. radca dworu Korzeniowski, a koreferentem starosta dr. Gałuszka, opracował całkowity projekt organizacyi władz administracyjnych, który z pewnemi zmianami stał się podłożem prowizorycznej ustawy o organizacyi województw i ich zakresie działania.

Ze względu na obsadzenie stanowisk wojewodów w b. Kongresówce ludźmi niefachowymi, opracował radca Namiestnictwa dr. Cwojdziński na zlecenie wydziału memoryał, wykazujący ujemne skutki tego zarządzenia i domagający się, aby stanowiska kierujące w administracyi politycznej powierzano wyłącznie siłom zawodowo wykształconym i rutynowanym.

Prezydyum Związku zajęło również stanowisko w sprawie przyjmowania do służby tych urzędników Polaków, którzy bądźto pozostawali w służbie ruskiej w czasie inwazyi, bądź też co do których zachodziły wątpliwości, czy ich zachowanie się w owym czasie było bez zarzutu.

Stosownie też do postawionego przez Prezydyum Związku postulatu, aby tacy urzędnicy nie byli przyjmowani do służby polskiej bez poprzedniego specyalnego postępowania rehabilitacyjnego, na zarządzenie Generalnego Delegata Rządu w każdym poszczególnym wypadku decydowała Komisya rehabilitacyjna, do której Związek delegował 2 członków i 2 zastępców.

Po następnem przedstawieniu przez skarbnika Związku komisarza powiatowego Kuźniewicza stanu kasy i przyjęciu wniosku tegoż o podwyższeniu wkładek miesięcznych, począwszy od 1 stycznia b. r. z 2 kor. na 3 marki, oraz przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisyi rewizyjnej, przedłożonego przez sekretarza Namiestnictwa Aulicha Zgromadzenie udzieliło jednogłośnie dotychczasowemu wydziałowi absolutoryum, poczem przystąpiło w myśl statutu do wyboru nowego wydziału. Wybrani zostali:

Do Prezydyum: Pp. Cieński jako prezes, Żeleski jako pierwszy wiceprezes, Kowalikowski w Krakowie, jako drugi wiceprezes;

do wydziału: pp. dr. Cwojdziński, dr. Bętkowski, Olpiński, Muszyński, Kuczewski, Swoboda i dr. Gałuszka;

jako zastępcy: pp. Kostecki, dr. Raczyński, Solecki i Zaczek; — wreszcie

do komisyi rewizyjnej: pp. Aulich, Węclewski i dr. Zdzisław Wawrausch.

W dalszym ciągu posiedzenia na zapytanie radcy Namiestnictwa Broszkiewicza, czy zebranym wiadomo, że zamierzone jest pozbawienie władz administracyjnych prawa orzecznictwa karnego a przekazanie go sądom, wyjaśnił starosta dr. Gałuszka, że do tego niedopuści komisya kodyfikacyjna, która w tym względzie stoi na stanowisku wręcz odmiennem.

Na zapytanie radcy Namiestnictwa Wenca w sprawie wprowadzenia przez Prezydyum Rady Ministrów 7 godzinnego urzędowania, przewodniczący p. Cieński zdał sprawę z posiedzenia, jakie w tej sprawie odbyło się u Generalnego Delegata Rządu.

Po następnem wyjaśnieniu jeszcze kilku kwestyj drobniejszej wagi, poruszonych w interpelacyach, skierowanych do przewodniczącego, Zgromadzenie na wniosek radcy Namiestnictwa Wenca wyraziło przez aklamacyę ustępującemu Prezydyum i całemu wydziałowi podziękowanie za energiczne i skuteczne pełnienie swych obowiązków, — poczem przewodniczący zamknął walne zgromadzenie.

KRONIKA.

Lwów, 15 marca 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 16 marca.
Rzym. kat.: Lubina męcz.
Gr. kat.: Ewtropia.
Słowiański: Ojcosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15 zachód słońca o godzinie 6·08 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu** dr. Kazimierz Gałecki wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Warszawy.

— **Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego.** Pani I. J. z ożyła w Referacie prasowym O. G., uzyskane jako wynagrodzenie za pracę nadobowiązkową 500 Mk. i 460 kor. na Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego. Składając niniejszem serdeczne podziękowanie bezimiennej ofiarodawczyni, zawiadamiam, że kwotę powyższą przesłałem na ręce Prezydenta miasta, odnośnie do uchwały Rady miasta, polecającej prezydyum stworzenie Komitetu Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego,

K. Wójcicki ppor.

— **Biura Ministerstwa spraw wewnętrznych** otwarte są dla publiczności od godz. 10 przed południem do 1 po południu. Biura informacyjno-podawcze otwarte są od godz. 8·30 rano do 3·30 po południu. Szefowie sekcyi przyjmują od godz. 11 przed południem do 5 po południu.

— **Zapis dr. Burzyńskiego.** Ostatniej woli rozporządzeniem z dnia 5 lutego 1914, zapisał ś. p. Alfred Burzyński, zmarły w Monachium dnia 22 lutego 1914 r. dwie swoje realności a to przy ul. Słowackiego l. 18 i przy ul. Ormiańskiej l. 22 na cele polskich skautowych kolonii wakacyjnych z tem, że realności te mają być przy sprzyjających warunkach sprzedane, jednakowoż nie niżej, jak za łączną sumę jednego miliona koron. Z otrzymanej zaś ceny mają być spłacone długi hypoteczne, obciążające te realności, a cała reszta użytą ma być na zakupno obszarów pięciomorgowych na wieczystą własność polskich kolonii skautowych. Fundusz ten obciążył ś. p. spadkodawca obowiązkiem wypłacania corocznie 8.000 koron na rzecz jego rodziny t. j. matki i trzech sióstr jako dożywocie.

W dniu 17 października 1919 r. zebrali się wykonawcy ostatniej woli ś. p. spadkobiercy i po przeprowadzonej dyskusyi uchwalili sprzedać obie powyższe realności za cenę ponad jeden milion koron.

Gdy Namiestnictwo reskryptem z dnia 28 października 1919 zezwoliło na sprzedaż obu realności Wydział „Sokoła“ poruczył przeprowadzenie ocenienia realności druhom Zdzisławowi Warchałowskiemu i Tadeuszowi Mostowskiemu. Po przedłożeniu przez nich operatu szacunkowego, sprawa sprzedaży będzie mogła dalej postąpić.

— **Nadanie stypendyum.** Namiestnictwo nadało stypendyum z fundacyi stypendyjno-posagowej im. Józefa Gerzabka w kwocie 400 kor. Józefowi Chodzickiemu, uczniowi Seminaryum naucz. w Tarnowie, oraz posag z tej fundacyi w kwocie 400 kor. Teresie Chodzickiej, zamieszkałej w Tarnowie.

† **Roman Kwiatkowski**, st. komisarz policyi, zmarł wczoraj wieczorem w sanatoryum dr. Majewskiego.

Śmierć tego bardzo cenionego i niezwykle sprężystego urzędnika policyi, nastąpiła wskutek ciężkiej komplikacyi po przebytym tyfusie plamistym. Nadkomisarz Kwiatkowski pracował ostatnio w sztabie gen. Iwaszkiewicza i nabawił się tej choroby podczas urzędowania na froncie.

W ś. p. Romanie Kwiatkowskim traci społeczeństwo bardzo sumiennego urzędnika, który z całem poświęceniem pracował, zwłaszcza w latach 1917 i 18 w dziale bezpieczeństwa, tropiąc z narażeniem życia niebezpiecznych osobników i chroniąc ogół przed szkodą i zbrodnią, dyrekcya policyi zaś jednego z najlepszych pracowników, a koledzy i podwładni, towarzysza i przyjaciela.

W przeciągu krótkiego czasu zmarło na tyfus plamisty czterech urzędników, podczas pełnienia obowiązków służbowych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Marya Wiakowska, lat 68, wdowa po właścicielu dóbr; Jakób Jasiński, lat 51, instrator Wydziału powiatowego; Maryan Gelinek, lat 39, nauczyciel; Marya Majewska, lat 70, wdowa po obywatelu m. Lwowa; Stefan Kasiuka, lat 30, konduktor tramwayowy; Jadwiga Podesva, lat 46, żona urzędnika telegrafu; Bronisława Deszberg, lat 58 krawczyni; Leon Kapuściński, synek obywatela m. Lwowa, w 1-szej wiośnie życia.

W Pasiekach Halickich, Jan Hefczyc, lat 36, czeladnik masarski.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 16 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Instytutu geologicznego Uniwersytetu (ul. *Długosza* 8) z następującym porządkiem dziennym: O państwowej Komisyi ochrony przyrody Polski, przemawiają prof dr. Seweryn Krzemieniewski prof. dr. Szymon Wierdak, prof. dr. Eugeniusz Römer. Osoby nie będące członkami Towarzystwa, mają wstęp na posiedzenia naukowe.

— **Aresztowanie fałszywego rotmistrza.** Lw. *Nowiny Poniedziałkowe* donoszą: Wojskowe władze śledcze we Lwowie wpadły na trop niezwykle rafinowanego bandyty, który włożywszy na siebie mundur rotmistrza Wojsk Polskich dopuścił się poza granicami kraju szeregu oszustw. Niejaki Gustaw Makowiecki, liczący około lat 35, pojawił się przed kilku miesiącami w Odesie i ubrawszy mundur rotmistrza polskiego, umiał tak sprytnie podejść tamtejszego konsula polskiego p. Srokowskiego, że ten zamianował go komendantem straty konsularnej. Fałszywy rotmistrz dopuścił się na tem stanowisku szeregu zbrodni, a przedewszystkiem pobierał za wyrabianie paszportów do Polski po 5.000 rubli. Wreszcie Makowiecki, przeczuwając, że sprawki jego mogą być każdej chwili wykryte i nastąpić może aresztowanie, postanowił wyjechać do Polski. Nie trudno uzyskał potrzebne dokumenty. Oszust przygotował jeszcze do wywozu rozmaite rzeczy, pochodzące z kradzieży, a nadto znaczniejszą ilość tygodniu. Wszystko to zapakował do „kufrów dyplomatycznych“ i zaopatrzył je w podrobione pieczęcie konsulatu. Makowiecki wyjechał pociągiem dla uchodźców i po dłuższej podróży przybył do Rumunii, kierując się do Lwowa, aby wkrótce uszczęśliwić nasze miasto swą obecnością.

Tymczasem lwowski wojskowy oddział informacyjny, śledził pilnie działalność Makowieckiego, oczekując tylko sposobności, aby go aresztować. Przed kilku dniami fałszywy rotmistrz i dyplomata, skoro tylko przekroczył granice Rumunii, był już pilnie strzeżony i po przyjeździe do Lwowa natychmiast aresztowany. Makowieckiego zamknięto w więzieniu i wdrożono energiczne śledztwo. Oszusta spotka zasłużona kara.

— **Omyłka druku.** W niedzielnym numerze *Gazety Lwowskiej* wkradła się z winy drukarni w artykule p. t. „Pożegnanie Prokuratoryi Skarbu i Jej Prezydenta“, w wierszu 12 od dołu (szalty czwartej) omyłka druku, którą musimy sprostować, choć lepiej świadomi rzeczy, sami sobie niezawodnie błąd ten wyjaśnili. Zamiast „trwali filowanymi“ adwokatami, winno być: „kwalifikowanymi“ adwokatami.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w omawianym artykule wypadł ustęp o zakresie działania Prokuratoryi Skarbu, którego nie powtarzamy ze względu na to, że przedmiot jest znany.

— **W biały dzień** okradziono w godzinach obiadowych sklep Adolfa Sterna przy ul. Jagiellońskiej 11A otwierając drzwi wytrychem. Zabrano żelazną kasetkę z 40000 koronami.

— **Ujęcie złodziei.** Ignacego Kleinmana, który okradł Esterę Schatzową przy ul. Pełtewnej, oraz Izraela Szafirę przy ul. Słonecznej 27 a rzeczy sprzedał na pl. Solskich schwytał patrol policyjny.

Maryę Rusyniakową aresztowała lwowska policya jako sprawczynię kradzieży bielizny u Róży Romanowej przy ul. Korzeniowskiego 2.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy ul. Szeptyckich upadł pośliznąwszy się Krzysztof Niedzielski i złamał nogę. Pogotowie ratunkowe po złożeniu prowizorycznego opatrunku, odwiozło go do szpitala.

— **Zderzenie z tramwayem.** Woźnica Piotr Turczyn najechał pod wóz tramwayowy na rogu ulicy Szeptyckich i Leona Sapiehy tak nieszczęśliwie, iż konie zostały pokaleczone, wóz zniszczony a sam Turczyn odniósł niebezpieczną ranę na nodze. Ofiarę wypadku zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Do pracowni cukierniczej** p. Derenia przy placu Ciłowym l. 7, włamali się złodzieje, nie jednak nie wskórali, bo w lokalu żadnych zapasów nie było, wyrządzając tylko szkodę na 600 kor. przez wyrwanie kraty u okna.

— **Pas transmisyjny**, wartości 30.000 koron skradziono we folwarku hr. Potockiego w Chlebowicach pod Bóbrką.

— **W magazynie wojskowym** kompanijnym 52 p. p., schwytał plutonowy Józef Ilków 18-letniego Piotra Panka, który oderwawszy z towarzyszem kłódkę, zamknął się wewnątrz, spakował znajdującą się tam bieliznę w tłumok, i oczekiwał na powrót wspólnika, który już odszedł z częścią skradzionej bielizny.

Jest to powtórna kradzież w tym magazynie, gdyż przed niedawnym czasem skradziono tam również 40 par bielizny wojskowej.

— **Na placu Krakowskim** skradziono portfel za 160 Mk. p. Stanisławowi Wercholakowi.

— **Na placu Powystawowym** w jednym z pawilonów dostrzegł sierżant 40 pp. p. Karol Tomak złodzieja odkręcającego najspokojniej okna. Chciał go więc przyaresztować, lecz złodziej umknął, mimo danych doń strzałów.

— **Za jazdę** wózkiem po chodniku przy ul. Gródeckiej, ukarano grzywną 20 K Stanisława Piątkowskiego.

Za tamowanie ruchu ręcznym wózkiem przy ul. Szpitalnej, ukarano grzywną po 10 K: Michała Grubera, Izydora Maurycego Korkesa i Dawida Leszczywera.

— **W Narajowie** zawiązał się Komitet P. N. za inicyatywą ks. Ignacego Łazarewicza. Zaraz na pierwszem zebraniu złożyło ślubowanie 49 osób obojga płci.

— **Z Bydgoszczy.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej został jednogłośnie wybrany prezydentem miasta Maciasek, dotychczasowy prezydent miasta z ramienia rządu. Jednym z wiceprezydentów wybrany został p. Bessert, b. burmistrz Ostrowa, na stanowisko drugiego wiceprezydenta powołany będzie Polak.

— **Margaret Wilson, córka prezydenta** Stanów Zjednoczonych, która występowała publicznie jako śpiewaczka, zachorowała przed kilku tygodniami na ciężką grypę. Jak donosi *Chicago Tribune* panna Margaret Wilson wprawdzie przyszła do zdrowia, ale natomiast utraciła całkowicie głos. W Ameryce dowcipkują z tego powodu, mówiąc, że jest to jeszcze jeden głos z pośród „utraconych" przez Wilsona.

— **Koniec okrętów betonowych.** Z chwilą wzrastającego zastosowania betonu i żelazobetonu w budownictwie lądowem, poczęto zastanawiać się również nad możliwością budowy okrętów z materyału, którego ogniotrwałość — pominąwszy inne zalety — stanowiła moment rozstrzygający przy decezyi: czy drzewo — czy beton. Z czasem powstały specyalne towarzystwa (między innemi także w Tryeście), które wyłącznie zajmowały się budową okrętów żelazobetonowych. Zdaje się jednak, że doświadczenia, jakie w Ameryce w tym kierunku poczyniono, nie są jak najlepsze, jeżeli Urząd żeglugi morskiej w Waszyngtonie polecił zastanowić dalszą budowę okrętów betonowych ze względu na koszta, nie pozostające w żadnym stosunku do faktycznej użyteczności.

Zimno.

(wi) Ciepło jest darem niebios, zimno wynalazkiem szatana. Myśl paradoksalna, jednak prawdziwa. Paradoksalna, ponieważ piekło, jak wiadomo, posiada bardzo wysoką temperaturę. Skąd więc właśnie dyabeł wpadł na wściekły pomysł mrożenia ludzi, trudno zrozumieć. Jednak to jego rzecz. Nasza, cierpieć skutkiem psich konceptów biesa.

O dyabelskiej proweniencyi zimna najdowodniej świadczy demoralizujący wpływ, jaki ono wywiera na człowieka. Furda najgorętsze serce, gdy nogi zziębną! Najżywsza fantazya traci rozmach, gdy plecy ścierpną skostniałe! A gdy zlodowacenie obejmie już kolejno wszystkie członki, człowiek przestaje być człowiekiem: przestaje czuć, myśleć, łaknąć, pragnąć, traci całą wolę i energię, tyle tylko ich zachowując, by kląć na czem świat stoi. Człowiek w tym stanie gotów jest popełnić największą zbrodnię, jeśli przypuszczać może, iż ona obdarzy go ciepłem. A szatan patrząc, jak go wykierował, tylko zaciera ręce.

Jakże smutne, gdy tego rodzaju refleksye zapisywać wypadnie w dniu 15 marca, na progu wiosny, tuż pod bokiem św. Józefa, który przecie złotą swą trąbą zwoływać ma ptactwo z wyraju!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek, 15 marca o godz. 7 wieczorem po raz drugi „Młodzi i starzy", komedya w 3 aktach Hajo.

We wtorek, 16 marca „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justianem i Niedzielskim.

We środę, 17 marca „Eugeniusz Oniegin", opera R. Czajkowskiego z pp. Bandrowską, Green, Ostrowską, Bielińską, Okońskim, Hornerem, Wiklińskim, Niedzielskim i Jelińskim.

We czwartek, 18 marca po raz trzeci „Młodzi i starzy" komedya w 3 akt. A. Hajo z pp. Trapszo. Łozińską, Bowińską, Kwiatkiewiczową, Pillerową, Hierowskim, Ratschką, Larewiczem i Czakim.

W piątek, 19 marca „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justianem i Niedzielskim.

W sobotę, 20 marca o godz. 3 po raz 21 „Sułkowski", tragedya w 5 akt. St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej i z pp. Barwińskimi, Rydzewskim, Frączkowskim, Ratschką, Okorniekim, Mihułowiczem, Batogowskim, Hierowskim, Larewiczem i Romanem.

W sobotę, 20 marca o godz. 7 „Madame Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego z p. Argasińską-Choynowską w roli tytułowej i z pp. Ostrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W niedzielę, 21 marca o godz. 3 po poł. „Asystent", sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej, w niezmienionej obsadzie,

W niedzielę 21 marca o godz. 7 wiecz. po raz 9 „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek, 22 marca „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justianem i Niedzielskim.

Z TEATRU.

(„Młodzi i starzy" — komedya w 3 aktach Aleksandra Hajo).

Lekka, dowcipna, nadająca się doskonale do jakiegoś letniego teatrzyku komedya węgierskiego autora, któremu otwarto gościnne podwoje naszej sceny stołecznej, cierpiącej ciągle na bezplanowość, podobać się będzie tej publiczności, jaka szuka w przybytku Melpomeny tylko zabawy i śmiechu. Aleksander Hajo jest bardzo dobrym uczniem szkoły francuskiej, z której wyniósł znajomość życia sceny, sposób obrabiania tematu i ten specyficzny rodzaj humoru, pod którego osłoną można wiele powiedzieć, z góry licząc na przebaczenie.

„Młodzi i starzy" posiadają te wszystkie zalety i to w takim stopniu, że gdyby nie węgierskie nazwiska osób działających, na afiszu teatralnym, można by podpisać któregoś ze współczesnych modnych autorów francuskich. Dwa pierwsze akty zrobione są wzorowo, akt trzeci zaczyna się lekko zamazywać, za dużo w nim tyrad i wygłoszonych sentencyj, w całości jednak „Młodzi i starzy" są produktem dla specyalnego teatrzyku — dobrym i robiącym na pewno kasę.

U nas komedyjka ta dzięki naprawdę świetnej grze naszych aktorów osiągnie pewną liczbę przedstawień zabierając wieczory przeznaczone przecież, w myśl solennych zapowiedzi dyrekcyi, na Fredrę, Słowackiego, Wyspiańskiego i t. d., których doczekać się nie możemy. Od czasu do czasu widzimy wprawdzie na afiszu nazwisko któregoś z głośnych pisarzy, ale to tylko na okrasę, bo potem następuje znowu długi szereg zbędnych sztuczek dla których wielkie miasta mają umyślne scenki. Rozumiemy, że teatr lwowski coraz mniej może sięgać po wybitny repertoar z braku większej liczby wybitnych artystów, z których coraz jakoś ubywa, ale temu musi się przecież zaradzić. Tak świetny artysta i mający tyle dobrych chęci jak dyrektor Tarasiewicz znajdzie napewno jakąś radę i o to do niego apelujemy.

Jak wspomnieliśmy „Młodych i starych" grano doskonale. Trapszo znowu zajaśniała w całym blasku swego niepospolitego talentu, Łozińska była doskonałym trzpiotem, niespodziankę sprawił nam grą swoją Hierowski, bardzo dobry w roli „budzącego się do życia"... budnarowego, Eugeniusza, dobre postacie dali Ratschka, Kwiatkiewiczową, Bowińska, Pillerowa i Larewicz.

Artur Schröder.

Telegramy P. A. T.

Z Ligi narodów.

Paryż. (Havas). Komitet wykonawczy Ligi narodów na posiedzeniu pod przewodnictwem Bourgeois stwierdził znaczny rozwój działalności Ligi narodów.

Postanowiono wysłać specyalną komisyę dla zbadania stosunków w Rossyi. W komisyi tej uczestniczyć będą przedstawiciele sfer robotniczych, wyznaczeni przez międzynarodowe biuro pracy, które będzie mogło ze swej strony wysłać inną komisyę dla zbadania warunków pracy. Prócz tego rozważano środki zwalczania tyfusu w Polsce, za co poseł polski wyraził Radzie podziękowanie.

Zwycięstwa bolszewików na Syberyi

Londyn. Bolszewicy rozbili i znieśli główne siły północnej armii rossyjskiej na Syberyi i posuwają się w kierunku Bajkału.

Zapowiedź strajku górniczego w Ameryce.

Kraków. Z Nowego Yorku donoszą, że górnicy kopalń węglowych postanowili z dniem 1 kwietnia b. r. zaprzestać pracy, o ile żądania podwyższenia płac nie będą załatwione.

Pogromczyni „Grubej Berty".

Paryż. (*Havas*). *Intrasigeant* dowiaduje się, że rząd francuski nabył patent na armatę nowej konstrukcyi. Armata ta niesie 3 a nawet 4 razy dalej, niż niemieckie działo „Gruba Berta".

Oświadczenie Kiereńskiego.

Paryż. (Havas) *Excelsior* zamieszcza wywiad z bawiącym w Paryżu Kiereńskim, który oświadczył, iż sprzymierzeni popełnili błąd popierając generałów carskich przeciw narodowi i demokracyi rossyjskiej.

Sytuacya musi nieds zmianie przez przyjęcie władzy przez prawdziwych przedstawicieli narodu rossyjskiego. Sprzymierzeni nie powinni wszczynać jakichkolwiek rokowań z rządem rossyjskim.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Baronowa Orczy. 13)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VI.

Dla biednych Paryżan.

Nie było czasu na dalsze wyjaśnienia, bo w tej chwili roześmiane i rozbawione koło znajomych znowu otoczyło Sir Percy'ego i jego żonę, która, zawsze na straży swych uczuć, nie dała poznać gestem ani spojrzeniem, jaka scena rozegrała się przed chwilą między nią a jej mężem. Chociaż bezustanną dręczona obawą o szalonego awanturnika wiecznie narażającego się na niebezpieczeństwa, Marguerita Blakeney umiała zachować tajemnicę Biedrzeńca, jak żaden inny członek Ligi. A gdy na myśl o jego czynach, duma i rozkosz rozsadzały jej piersi, rozsądek kazał jej zapanować nad wzruszeniem, które zdradzało się chyba tylko blaskiem szczęścia i bezgranicznej miłości w oczach. Stosunek ich pozostał na pozór taki sam, jak dawniej; z jej strony ten lekki odcień pobłażliwego lekceważenia, przyjmowany przez niego bez protestu; gdyby bowiem zbyt nagle zmieniła swoje zachowanie, to wywołałaby tylko zdziwienie i komentarze całego ich otoczenia.

Serce jej udręczała świadomość, że Percy Blakeney piastował w duszy potężną, a nieprzebłaganą rywalkę jej miłości: była nią szalona, namiętna, dzika chęć przygód. Dla niej gotów był poświęcić wszystko, nawet własne życie; Marguerita nie śmiała postawić sobie pytanie, czy i jej miłość.

Dwa razy w ciągu kilku tygodni przeprawił się do Francyi: ile razy żegnała go, nie mogła być pewną, czy go ujrzy znowu. Nie pojmowała wprost niezdarności francuskiego Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, który tyle razy dozwolił znienawidzonemu Biedrzeńcowi wymknąć się ze swoich rąk, ale nie próbowała nigdy mężą przestrzegać albo błagać go o zaniechanie przedsięwzięcia. Gdy oddał jej pod opiekę przybyłych z Francyi Pawła Déroulède i Juliettę Marny, serce jej drgnęło szczerem uczuciem dla nich, bo wszak jego to bezcenne życie szło w zakład o ich ocalenie

Ukochała Juliettę za niebezpieczeństwa, które Percy przebył, za niepokoje, które sama przecierpiała; dzisiaj jednak, wśród tych potoków światła słonecznego, tej radości życia w całej przyrodzie, odczuła nagle bolesny, nieprzezwyciężony dreszcz trwogi, gwałtowną odrazę do tego życia dzikiego i awanturniczego, które odrywało go tak często od jej boku. Jego żartobliwa, wymijająca odpowiedź zamknęła jej usta, a rozbawiona paplanina, która potem nastąpiła, trzymała jej spojrzenia i słowa na uwięzi. Zapragnęła wszakże samotności, a ta buda na uboczu z jaskrawym afiszem i wywoływaczem w frygijskiej czapce zaczęła działać na nię pociągająco.

Mimowoli skierowała tam swe kroki, a całe towarzystwo również mimowoli szło za nią. Sir Percy tylko pozostał w tyle, by zamienić kilka słów z Lordem Hastings, który tylko co nadszedł.

— Pani chyba nie masz zamiaru, Lady Blakeney, zaszczycić swoją osobą to wstrętne widowisko? — zdziwił się Lord Antoni Dewhurst, gdy Marguerita zatrzymała się prawie mechanicznie o parę kroków od odosobnionej budy.

— Niewiem — odrzekła ze sztuczną wesołością — „coś mię tam ciągnie. Zresztą nie mam potrzeby patrzeć na widowisko — dodała znacząco wskazując na grubo wykonany napis u wejścia do namiotu: Pomoc dla ginących z głodu w Paryżu.

— Tam jest niespetna niewiasta, która śpiewa i obrzydliwa ruszająca się zabawka mechaniczna — objaśniał jeden z młodych ludzi otoczenia. — Strasznie tam ciemno i ciasno; nie wiem za jakie grzechy skusiło mię tam zaglądnąć, ale wiem, że jeszcze spieszniej patrzyłem którędy wyjść.

— Więc to pewnie za moje grzechy kusi mię coś w tej chwili — rzuciła Marguerita lekko — Proszę, puścić mię tam. Chciałabym posłuchać śpiewu tej ładnej kobiety, chociaż nie mam ochoty patrzeć na paskudną zabawkę.

— Czy mogę pani towarzyszyć, Lady Blakeney? — rzekł Lord Tony.

— Nie! Wolałabym pójść sama — odparła trochę niecierpliwie. — Proszę nie zważać na mój kaprys i zaczekać na mnie tu, gdzie teraz muzyka gra tak wesoło.

Byłoby w złym tonie dłużej nalegać. Skinąwszy lekko głową wszystkim znajomym, wśród ciągłych jeszcze protestów całej młodzieży, Marguerita szybko przekroczyła prymitywnie ustawione drzwi i weszła do środka.

Człowiek w teatralnych łachmanach i w charakterystycznej czerwonej czapce stał tuż przy wejściu i potrząsał ostentacyjnie puszką w rytmicznych odstępach.

Wnętrze budy było ciemne i ponury stanowiło kontrast z jasnością ciepłego dnia wrześniowego i wesołym gwarem tłumu zgromadzonego u drzwi. Produkcya widocznie tylko co odbyła się na wzniesionej platformie, bo parę osób gotowało się jakoby do odejścia. Kilka luźnych uwag doszło do uszu Margueryty, gdy się zbliżała, a mała grupa ludzi rozstąpiła się przed nią. Kilka kobiet oniemiało ze zdumienia, na widok jej zachwycającej sukni, inne zaś dygały z uszanowaniem.

Natychmiast wpadła jej w oko mechaniczna zabawka. Nie wydała się jej jednakże wstrętną, tylko czemś dziwnie groteskowem razem z temi drewnianemi figurkami znieruchomiałemi w jednakowym geście.

Przysunęła się, by lepiej widzieć, a wszyscy zamilkli w oczekiwaniu, co ona na to powie.

— Jej dostojność pochodzi z Francyi — szepnął ktoś w pobliżu — i pewnie będzie wiedzieć, czy ta rzecz istotnie tak wygląda.

— Zdaje się być zainteresowaną — dorzucił ktoś drugi również szeptem

— Panie zmiłuj się! — zawołała jakaś wesoła dziewczyna zawieszona na ramieniu pewnego nerwowego młodzieńca — znowu idę zbierać pieniądze.

Na wzniesionej platformie w drugim kącie namiotu zjawiła się wysmukła postać młodej kobiety ubranej w dziwnie posępne barwy z czarną koronkową narzutką lekko okrywającą głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 55/19/5. Strona zobowiązana: Naftali Tafel starszy, Róża z Taflów Spirax Feiga z Taflów Tacher, zastąpieni przez kuratora adwokata dr. Eliasza Löwenthala. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy Oszczędności w Ropczycach działającej przez generalnego pełnomocnika adw. dr. Krisego w Ropczycach odbędzie się dnia 26 kwietnia 1920 r. o godz. 11 m. 30 przed południem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyi następujących realności: ks. gr. gm Sędziszów lwh. 232, oznaczenie realności: przedmiotem sprzedaży będzie 3/4 części wymienionej realności Realność sama stanowi obecnie parcelę budowlaną pokrytą rumowiskiem po pożarze. Leży ona u wylotu ulicy bocznej do głównego gościńca prowadzącego z rynku do kościoła. Wartość szacunkowa 1.875 kor. Najniższa oferta 1.250 koron. Do realności lwh. 232 ks. gr. gm. kat. Sędziszów nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 27 lutego 1920. (2177 1—3)

E. 433/18. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek dr. Nasana Fichnera, adwokata w Stryju. jako strony egzekwującej przeciw masie konkursowej Abrahama Dawida Friedlera do rąk zarządcy Izraela Lebrera odbędzie się dnia 15 marca 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków z tem, że realności w Grabowcu będą każda z osobna sprzedana licytacya następujących realności: ks. gr. Grabowiec skolski lwh. 109 pb. 68/1, 68/2 i 68/3 pgr. 172 wartość szacunkowa 500 koron, najniższa oferta 334 koron; ks. gr. Grabowiec skolski cała lwh. 232, pgr. 269, 270, 271 i 272, wartość szacunkowa 3.536 kor., najniższa oferta 1 691 kor.; ks. gr. Grabowiec skolski lwh. 1/4 119 pgr. 171, 178 482, 483, 484, 486 487. 488, 489, 490, 621 622, 655, 656 657, 728. 764. 765, 787, 859, 860, 861 862, 863, 864, 955, 958/1, 1136, 1137, 1138 i 1139, wartość szacunkowa 2.256 kor. 25 h., najniższa oferta 1.506 koron; ks. gr. Grabowiec skolski: lwh. 1/4 197 pgr. 306, 307, 446, 447. 865, 866, 867, 868, wartość szacunkowa 568 kor., najniższa oferta 379 koron; lwh. 1/4 205 pgr 957, wartość szacunkowa 37 kor. 50 h., najniższa oferta 25 kor.; lwh. 1/4 216 pgr. 243/1, 243/2 wartość szacunkowa 25 kor., najniższa oferta 17 kor.; lwh. 1/2 26 pgr. 279 wartość szacunkowa 635 kor., najniższa oferta 424 kor.; lwh. 1/8 79 pgr. 549 i 546 wartość szacunkowa 202 kor. 50 h., najniższa oferta 135 kor.; ks. gr. Hrebenów 122 cała pb. 88 pgr. 25/2, 25/4, 26/1, 26/2 i 25/3, wartość szacunkowa 8.200 kor., najniższa oferta 4.100 koron. Cała realność lwh. 122 gm. Hrebenów wynosi 444 s. kw. na niej trzy budynki, dwa mieszkalne i jeden domowo-łaźnia, drewniana. gontami kryta. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział III.

Skole, dnia 3 stycznia 1920. (2243 1—3)

E. 165/19. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Anieli z Hopcusów Bebkiewicz vel Bebko przeciw Annie z Chcławskich Bebko i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 389 ks. gr gm. Lisko odbędzie się licytacya dnia 3 kwietnia 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków następującej realności: lwh. 389 ks. gr. gm. Lisko składającej się z parc. bud. l. k, 337 wartości 300 kor. tudzież z pgr. 144 łąka wartości szacunkowej 1.000 kor. i pgr. 1570 rola wartości szacunkowej 500 koron, najniższa oferta 1.200 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 24 lutego 1920. (2139)

E. 2161/14. Audyencya do podziału licytacyjnej ceny kupna nieruchomości. Strona egzekwująca Isak Jowicz w Baligrodzie, — strona zobowiązana nieznany z miejsca pobytu Michał Bilów zw. Michalszyn o 400 koron i 56 kor. Do rozprawy nad podziałem ceny kupna zlicytowanych realności 2/6 części wykaz hip. l. 20 ks. gr. Balnica Michała Bilowa zw. Uhalczyn z Balnicy obecnie przebywającego w Ameryce własnej w kwocie 2270 kor. wyznacza się audyencyę na dzień 21 kwietnia 1920 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 Wszystkich, którzy żądają zaspokojenia swych pretensyi z licytacyjnej ceny kupna, względnie z ceny objęcia, — wzywa się, aby zgłosili swe pretensye w kapitale, odsetkach, świadczeniach powrotnych, kosztach i innych należytościach ubocznych przed audyencyą lub na audyencyi, a zarazem przedłożyli najpóźniej na audyencyi w oryginale lub wierzytelnym odpisie wszelkie dokumenty, służące do wykazania tych pretensyi, o ile one w sądzie jeszcze się nie znajdują, gdyż inaczej pretensye ich o tyle tylko uwzględni się przy podziale, o ile z ksiąg publicznych, aktów zajęcia i innych aktów egzekucyjnych będzie widoczne, że pretensye te prawnie istnieją i powinny być zaspokojone. Zgłoszeń po skończeniu audyencyi uzupełnić nie można. Nabywca może być obecny na audyencyi. — Księgi gruntowe w czasie inwazyi rossyjskiej zostały zniszczone i wierzyciele hipoteczni są nie znani sądowi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 2 marca 1920. (2174)

Upadłości.

S. 24/13/151. W konkursie Jan Zygmunta Kazimierza 3 im. Demetra wyznacza się celem wyboru nowych członków wydziału wierzycieli audyencyę na dzień 30 marca 1920 r. godz. 11 przed południem biuro Nr. 18 tut. sądu na który zaprasza się ogół wierzycieli

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 lutego 1920. (2250)

S. 1/12/135. W konkursie Henryka Drejera wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń b. zawiadowcy masy p. adw. dr. Ignacego Liest do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 23 marca 1920 godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Drohobyczu biurze Nr. 50. Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 25 lutego 1920. (2078)

Rozmaite obwieszczenia.

C. 130/20/1. W skutek wniesionego pozwu przez Natana Pfeffera z Nienadowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Czyżowskiemu o 800 koron ustanawia się dla tego pozwanego kuratora w osobie dr. Skąpskiego, adwokata w Dubiecku, któremu doręcza się pozew. Tenże kurator zastępować ma niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Czyżowskiego w rzeczonej sprawie tak długo, dopóki pozwany sam się w sądzie nie zgłosi, lub dla siebie pełnomocnika nie ustanowi. Audyencya do rozprawy ustnej wyznaczona na dzień 30 marca 1920 godz. 9 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 1.

Sąd powiatowy, Oddział I,

Dubiecko, 20 lutego 1920. (2162 1—3)

Nc. XI. 14/20 (2). Przeciw firmie B. J. Bothe, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Oswalda Zwilinga przez dr. Taubesa, adwokata we Lwowie, pozew o ubezpieczenie dowodu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 marca 1910 r. godz. 12·30 w południe na miejscu t. j. realności przy ul. Grodeckiej l. 23. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. R. Langnera, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S I., Oddział XI.

Lwów, dnia 6 marca 1920. (2076 1—2)

Cg. I. a. 22/20/1. Przeciw Piotrowi Bilińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Abrahama Bergnera, kupca w Samborze, pozew o wręczenie weksla lub zapłatę 1.100 koron 72 hal. Na podstawie pozwu wyznaczoną pierwszą audyencyę na dzień 3 marca 1920. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kreutzeneuera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 20 stycznia 1920. (2207

Cg. III. 106/20. Przeciw Janowi i Maryi Witech, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Stefana Hrynasza i tow. pozew o uznanie wierzytelności za zgasłą. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 18 marca 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Jana i Maryi Witech ustanawia się p. dr. Stansera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana i Maryę Witech w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział III

Sambor, dnia 10 lutego 1920. (2222)

C. V. 28/20 (1). Przeciw Piotrowi Czuplak, byłemu wachmistrzowi żandarmeryi w Boryni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Mikołaja Wirstiuk pozew 4.000 koron. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 17 lutego 1920. Celem strzeżenia praw Piotra Czuplaka, ustanawia się p. dr. Verstaendige, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Czuplaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 14 stycznia 1920. (2234)

L. VI. 67/19. Edykt. W sprawie karnej przeciw Mikołajowi Józekowskiemu z Żyrawki, powiat Lwów, o zbrodnię kradzieży, przytrzymała policya państwowa w Podkamieniu skradzioną przez tegoż klacz, maści czarnej, lat około 11, nie kuta, średniej wielkości, bez szczególnych znaków i tę klacz oddała urzędowi gminnemu w Dzieczkach.

Wzywa się właściciela powyższej klaczy by do dni 60 zgłosił w sądzie tut. swoje prawo własności do tej klaczy, w przeciwnym razie po upływie tego terminu, klacz ta sprzedaną zostanie w drodze publicznego przetargu, a uzyskaną cenę kupna złoży się do depozytu sądowego.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rohatyn, dnia 24 lutego 1920. (2194)

C. I. 86/20. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Nadworniakowi, z Ottyni, wniesiony został przez Iwana Janiszaka, syna Fedora, w Uhornikach, pozew o uznanie i wpis prawa własności 1/2 części lwh. 770 gm. Ottynia. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 26 marca 1920 r. godzinie 9 rano w tutejszym sądzie. Celem strzeżenia praw nieznanego ustanawia się kuratora w osobie p. Aleksandra Strockiego, notar. w Ottynii.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Nadworniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 26 lutego 1920. (2192)

C. II. 43/20 (1). Przeciw Janowi Bartoszkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rzeszowie prze małoletniego Ludwika Markiewicza i spóln. pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1920. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stepka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 23 stycznia 1920. (2237)

C. 23/20/1. Przeciw Walentemu Dewerze i Katarzynie z Deweröw Temelowej z Maniów, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Krościenku przez Maryannę z Deweröw Krzakową z Maniów pozew o własność części realności lwh. 280 i 623 ks. gr. gm. Maniowy. Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę na dzień 26 marca 1920 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Walentego Dewery i Katarzyny z Deweröw Temelowej ustanawia się p. Stanisława Królickiego, notaryusza w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczonych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 4 marca 1920. (2242)

C. II. 233/20. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Chaimowi Stettner false Fröhlich wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Anczia Stettnera false Fröhlicha pozew o zezwolenie na intabulacyę prawa własności do 1/7 części realności lwh. 907, 917 i 1005 gminy Wierzbowiec. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 kwietnia 1920 o godz. 9 rano S. I. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Korpińskiego, adwokata w Kosowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kosów, dnia 23 lutego 1920. (2191)

E. 449/19. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Kaliś wniosła podanie Karolina z Filarskich Bemianowa do sądu w Radłowie o własność realności. Na podstawie tego wniosku dozwolono egzekucyi przez wpis prawa własności realności lwh. 204 gminy Radłów.

Celem strzeżenia praw zobowiązanej ustanowiono p. dr. Polińskiego, adwokata w Radłowie, kuratorem na tak długo, dopóki ona się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 6 listopada 1919. (2193)

Konkursa.

Prez. 6860/4 W/20 (2068 3—3)

Konkurs.

Konkurs ogłoszony w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej“ na posady dozorców więźniów w sądach okręgowych w Czortkowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Złoczowie ewentualnie Samborze, tudzież posady, które się następnie jeszcze opróżnią, upływa 25 marca 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 24 lutego 1920.

L. 729 (2125)

Konkurs.

Celem obsadzenia docentury buchalteryi w Szkole Politechnicznej we Lwowie rozpisuje Rektorat konkurs z terminem 14-dniowym od daty ogłoszenia.

Tygodniowo 2 godziny w obu półroczach.

Remuneracya wynosi 1.300 Mk. za półrocze. Podania mają być wystosowane do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, prace naukowe i inne dokumenty, jakoteż dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Lwów, dnia 8 marca 1920.

Matakiewicz w. r.
Rektor.

L. 728 (2125)

Konkurs.

Celem obsady lektoratu stenografii w Szkole Politechnicznej we Lwowie rozpisuje Rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do 20 b. m. Wykłady stenografii odbywają się w 1 godzinie tygodniowo w obu półroczach.

Remuneracya wynosi 375 Mk. za półrocze. Podania mają być wystosowane do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studyów, w praktyce prace naukowe i inne dokumenty jakoteż dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Lwów, dnia 8 marca 1920.

Matakiewicz w. r.
Rektor.

Firmy.

F. 823/19. Wpis stow. z ogr. poręką. Wpisano do rejestru dnia 6 grudnia 1919 Siedziba firmy: Kolbuszowa. Brzmienie firmy: Konsum mieszczański Samopomoc, stow. zarej. o ogran. poręką w Kolbuszowej. Data statutu: Kolbuszowa 24 listopada 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania artykułów spożywczych i niezbędnego zap trzebowania, oraz sprzedaży tychże członkom stowarzyszenia. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Izaak Kirschenbaum, Jakób Fünfer i Chaskel De schowitz, wszyscy z Kolbuszowej. Podpis firmy: Brzmienie firmy pisywać będą dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia następują przez obwieszczenia w lokalu sklepowym Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 K. Odpowiedzialność: Członek stow. prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 14 grudnia 1919. (806)

Firm. 68/19 Stow. II. 365. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Załośce. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza przemysłowców, kupców, rzemieślników i rolników, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką w Załośćach. Data statutu: Załośce 25 października 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie członkom swoim wszelkich artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya: Abraham Schrager, Abraham Markus Bilker i Abraham Heilicser dyrektorowie; a zastępcami dyrektorów: Ozyasz Tomaszower i Kiwa Dubowy, wszyscy kupcy w Załośćach wybrani na zgromadzeniu 25 października 1919 na jeden rok. Podpis firmy: Pod firmą podpisują dwaj członkowie dyrekcyi, albo jeden członek z jednym zastępcą. Ogłoszenia przez przybicie w lokalu sklepowym spółki, a walnego zgromadzenia w dzienniku krajowym przez Radę nadz. przeznaczonym i członkom przez przybicie w lokalu sklepowym do wiadomości podanym. Udziały członków: 50 K (pięćdziesiąt koron). Odpowiedzialność jeszcze dalszą kwotą w wysokości deklarowanego udziału. Data wpisu: 22 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Złoczów, 22 listopada 1919. (281)

Firm. 551/19. Sąd okręgowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego A. kupca pojedynczego przy firmie: „Browar parowy hr. Tarnowskiego w Dzikowie“, że Zdzisław hr. Tarnowski udzielił prokurę dla si bie d przedsiębiorstwa swojego pod powyższą firmą dr. Ernestowi Habietowi, w miejsce prokurzysty p. Juliana Kruppy, który w dniu 1 lipca 1919 to stanowisko opuścił.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 9 października 1919. (307)

Firm. 480 Stow. I. 169. Zmiany do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w uzupełnieniu wpisu z dnia 16 września 1912. Siedziba stowarzyszenia: Sokal. Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego w Sokalu, stow. zarej. z ogr. poręką. Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 19 sierpnia 1912 uchwalono zmianę całego prawie statutu w brzmieniu jak statut nowy, przechowany w zbiorze załączników. Udział wynosi 10 K. Każdy członek odpowiada swym udziałom, oraz dalszą jednokrotną kwotą udziału. Przepisane ustawą publiczne ogłoszenia Spółki podawane będą do wiadomości przez umieszczanie tychże w lokalu Spółki, o ile w niniejszym statucie lub ustawowo inny sposób ogłoszenia nie jest przepisany. Zarząd Spółki wykonują: a) zawiadowstwo, b) walne zgromadzenie. Zawiadowstwo składa się z 3 członków. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie pod brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy, względnie zawiadowca i prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 24 lipca 1919. (255)

Firm. 452/19 Rg. C. III. 44. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firm: Lwowska Spółka Importu i zbytu towarów, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Obroty handlowe w kraju i zagranicą towarami niepodlegającymi specyalnej koncesyi w szczególności spółka importować i eksportować będzie wszelkiego rodzaju towary na własny i obcy rachunek. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 2 lipca 1919 L. rep. 3140. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 375.000 (trzysta siedmdziesiąt pięć tysięcy) koron, na poczet którego wpłacono gotówką 93.750 koron. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcya. Zawiadowcy: Naczelny dyrektor Bronisław Ajdukiewicz. Dyrektorowie: Ignacy Nestel Izydor Precsek, Eugeniusz Jastrzębiec Adamowski Zastępcy: Władysław Sleczkowski, Tadeusz Nettik i Zygmunt Sers Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą umieszczą swe podpisy własnoręcznie: Dwaj dyrektorowie albo jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora, albo wreszcie jeden dyrektor i prokurzysta. Ogłoszenia będą umieszczane w „Gazecie Lwowskiej“. Spółka ma Komitet egzekutywny złożony z 3 członków. Dzień wpisu: 28 sierpnia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1919. (253)

Firm 20/19 C. I. 14. Zmiany i dodatk odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru Oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń, Renngasse Nr 6. Brzmienie firmy: „Alliance“, Petroleum Gesellschaft m b H. Obok dotychczasowych zawiadowców spółki ustanowiony został zawiadowcą Leon Fürst, dyrektor w Wiedniu, Renngasse 6. Dzień wpisu: 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Odd. II.

Sambor, 24 czerwca 1919. (6574)

Firm. 300/19. L. cz. Oddz. A I. 242. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. I. wpisano dnia 18 listopada 1919. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Freudenheim i Heimberg. fabryczny wyrob i sprzedaż wódek w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacya i sprzedaż słodzonych napojów spirytusowych (wódek). Frma spółki: jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Antonina Freudenheim, właścicielka fabryki wodek w Przemyślu i Joachim Heimberg, przedsiębiorca w Drohobyczu. Spółka rozpoczęła swoją czynność z dniem 15 października 1919 r. Spółkę zastępować będą: Sam spólnik Joachim Heimberg albo spólniczka Antonina Freudenheimowa, łącznie z prokurantem Oswaldem Heimbergiem, albo obaj prokuranci Oswald Heimberg i Wilhelm Freudenheim łącznie (prokura kollektywna). Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będzie sam spólnik Joachim Heimberg, albo spólniczka Antonina Freudenheimowa łącznie z prokurantem Oswaldem Heimbergiem, ten ostatni z dopiskiem „per prokura“ albo obaj prokuranci Oswald Heimberg i Wilhelm Freudenheim, z dopiskiem wskazującym na prokurę. Prokurę udzielono: Oswaldowi Heimbergowi, inżynierowi w Przemyślu i Wilhelmowi Freudenheimowi, kupcowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy jako handlowy O. IV.

Przemyśl, d. 15 listopada 1919. (6604)

Firm. 1141/19 Oddz. C. III. 39. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polska spółka handlowa dla rolnictwa i przemysłu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest: zakupno i sprzedaż, import i eksport produktów rolniczych, ogrodowych, wina, spirytusu, tytoniu i wyrobów tytoniowych nie podlegających monopolom państwowym materyałów tekstylnych, skór i pasów, maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych, oraz przez przemysłowe wyżej wymienionych produktów rolniczych i ogrodowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu z daty Kraków 13 października 1919 L. R. 6454. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi: 60.000 koron wpłacony gotówką 30.000 koron. Zawiadowcy: 1. Leon Letyński, b. dyrektor Wied. Zakładu kredytowego w Krakowie, Kochanowskiego 18, 2. Franciszek Sembrat, profesor w Krakowie, Batorego 2, Zastępować będą spółkę kollektywnie, a podpisywać będą spółkę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy obaj zawiadowcy swoje własnoręczne podpisy firmowe położą. Dzień wpisu: 15 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, d. 15 października 1919. (34)

Firm. 617/19 Stow. V. 546. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Czyżynach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“. Siedziba: Czyżyny, powiat krakowski. Stosunki prawne: przedsiębiorstwo opiera się na kontrakcie stowarzyszenia z dnia 18 maja 1919 po myśli u-t 9 kwietnia 1873 Dz. p. p. 70 Przedmiotem tegoż jest dostarczenie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd spoczywa w rękach dyrekcyi, która na pierwszy okres urzędowania składa się z pp.: Franciszka Samca, Roberta Łachety i Stanisława Adamskiego. Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wyciśniętą stampilią dwu członków dyrekcyi. Udział członka wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Ogłoszenia następują pod firmą stowarzyszenia z podpisem dwu członków zarządu. Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada nietylko złożonym udziałem, lecz jeszcze dalszym w kwocie 30 koron. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 8 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4 czerwca 1919. (347)

Firm. 512 Rg. B. I. 104. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 6 sierpnia przy firmie: Galicyjski akcyjny Bank kupiecki. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Udzielono prokurę Maryanowi Strockiemu buchalterowi gal. akc. Banku kupieckego przy filii w Sanoku.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 lipca 1919.

Firm. 760 Stow. V. 852 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej: Dnia 25 października 1919 przy firmie brzmienie: Towarzystwo gospodarcze funkcyonaryuszy sądu kraj. cyw. we Lwowie. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Członkowie dyrekcyi ustąpili: Maryan Misiński, Jan Haimann. Członkowie dyrekcyi wybrani: Kazimierz Bogdanowicz, dr. Henryk Dankner.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 11 października 1919. (251)

Firm. 640 Rg. B. I. 44. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 6 września 1919 r. przy firmie: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Kr. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zastępcą dyrektora mianowany dr. Feliks Merunowicz we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Od. IV.

Lwów, dnia 2 września 1919. (380)

Firm. 1305/19. oddz. C. III. 72. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Chrześcijański Związek polskich piekarzy i kupców w Krakowie, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienia krajowej produkcyi polskiego przemysłu w szczególności piekarskiego i cukierniczego pod względem jakościowym i ilościowym, ulepszenie i potanienie wyrobów spożywczych jak również podźwignięcie drobnych kupców i restauratorów przez hurtowne zakupno i nabycie jak również dostawę wszelkich artykułów spożywczych w stanie surowym i przerabianym i artykułów pomocniczych potrzebnych do wytworów tych ostatnich, zakładanie sklepów i składów celem sprzedaży własnych wyrobów, prowadzenie statystyki handlowej i biura ewidencyjnego zapasów krajowych i zagranicznych, organizowanie na rachunek własny i komisowy dostaw gotowych wyrobów lub surowca dla państwowych, krajowych i gminnych zakładów aprowizacyjnych, szpitali, gmin, wojska i t. p. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu z daty Kraków 12 listopada 1919 LR 6117. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 500 000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowcy: Jan Zieliński, właściciel piekarni w Krakowie ul. Lenartowicza 7 Leon Solecki, właściciel piekarni w Krakowie, ul. Długa 19, Roman Sas, kupiec w Krakowie ul. Długa 29. którzy zastępować będą spółkę wspólnie i podpisywać ją w ten sposób, że pod napisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą stampilią spółki złożą swe podpisy kolektywnie. Dzień wpisu: 27 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, 24 listopada 1919.

L. cz. Firm 28/19 C. I. 151. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm. Do rejestru firm należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń Renngasse 6. Brzmienie firmy: „Alfa“ Petroleum Gesellschaft m. b. H. Obok dotychczasowych zawiadowców spółki ustanowiony został zawiadowcą Leon Fürst, dyrektor we Wiedniu Renngasse 6. Dzień wpisu 30 czerwca 1919.

Sąd okr. jako handl. O. II.

Sambor, 23 czerwca 1919. (6576)

Firm. 1311/19 C. III 63 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy po polsku: Dom Techniczno handlowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; po niemiecku: Technisch-Kommerzielles Büro, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Krakau; po francusku: Maison commerciale et Technique, Societe anonyme a Cracovie; po angielsku: Technical and Commercial house, Company Limited in Cracow. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) utrzymywanie składu, kupna i sprzedaży oraz branie w komis maszyn, motorów, kotłów, automobili, urządzeń dla przedsiębiorstw przemysłowych, oraz prowadzenie warsztatu reperacyjnego i wytwórczego; b) utrzymywanie składu, kupno i sprzedaż oraz branie w komis wszelkiego rodzaju artykułów technicznych, chemicznych, elektrotechnicznych, budowlanych oraz olei i smarów i benzyny; c) utrzymywanie biura porady we wszystkich sprawach przemysłu żelaznego maszynowego, budowlanego i chemicznego, wypracowywanie planów, kosztorysów obliczeń rentowności, wydawanie opinij fachowych i t. p. czynności dla wszelkiego rodzaju fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych i rządowych; d) zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju z dziedziny ad a) b) i c) podanych i branie udziału w tych przedsiębiorstwach; e) pośrednictwo w wymienionych ad a) b) c) i d) czynnościach. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków dnia 13 listopada 1919 L. R. 6820. Czas trwania: nieograniczony z tem, że rozwiązanie nie może nastąpić przed upływem lat pięciu. Kapitał zakładowy 150.000 kor. wpłacony gotówką w całości Zawiadowcy: Jakób Brand w Krakowie i Ignacy Fendler w Krakowie ul. Straszewskiego l. 2. Podpis firmy, w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wydrukowaną lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy, obaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem wskazującym prokurę, albo jeden zawiadowca i pełnomocnik z dodatkiem wskazującym pełnomocnictwo wypiszą swe nazwiska kolektywnie. Ogłoszenia w jednym z dzienników krakowskich. Zaproszenie na Walne zgromadzenie następuje za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu 21 listopada 1919.

Sąd okręg. jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 30 listopada 1919. (38)

Firm. 126. Rg. C. II. 220. W sprawie firmy spółkowej Bolesław Jaworski i spółka Fabryka maszyn kotłów parowych, aparatów gorzelnianych i narzędzi rolniczych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sokalu wskutek przedstawienia c. k. gal. Prokuratoryi skarbu we Lwowie L. 4033/18 od tz. uchwały z dnia 25 listopada 1917. Firm. 888/Rg. C. II. 220, zarządza się: 1. uzupełnienie tejże uchwały przez wpisanie do rejestru handlowego, że wszystkie stanowiące kapitał zakładowy spółki wkładki w gotówce zostały już w całości t. j. w wysokości 100.000 koron wpłacona i 2. sprostowanie tejże uchwały oraz odnośnego wpisu o rejestrze handlowym w tym kierunku, że spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów 17 listopada 1917. L. rep. 87 (nie zaś z 16 stycznia 1917). Natomiast odmawia się wnioskowi c. k. gal. Prokuratoryi skarbu, zawartemu w ustępie I. przedstawienia, na zmianę powyższej uchwały przez uzupełnienie jej postanowieniom, że poleca się zawiadowcom spółki, ażeby w terminie przez c. k. Sąd zakreślić się mającym złożyli oświadczenie, że wniesione do spółki na poczet wkładek zakładowych przedmioty majątkowe wymienione w art. VI. kontraktu spółki znajdują się w osobnem rozporządzeniu zawiadowców, albowiem w aktach znajdują się już także oświadczenia obu zawiadowców z daty Lwów 17 listopada 1917. Ze hee tedy Prokuratorya skarbu do dni 8 oświadczyć się czy obstaje przy tym wniosku i żąda przedłożenia owego przedstawienia jako rekursu w tym kierunku wyższej instancyi, w przeciwnym bowiem razie zostanie przyjętem, że c. k. Prokuratorya skarbu od tego wniosku odstępuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy O. IV.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1918. (66)

Firm. 512. Rg C. II. 112. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 30 lipca 1919 przy firmie brzmienia: Centralne Krajowe Towarzystwo budowlane, Spółka z ogr. por. we Lwowie, siedziba Lwów, wpisano w rejestrze następujące zmiany: wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia spólników w dniu 28 czerwca 1919 r. nastąpiła zmiana firmy brzmienia na; „Polskie Towarzy-

stwo budowlane, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie", po francusku: „Société polonaise de constructions (Garantie limitée)", po angielsku: „Polish Building Association Ltd.", po niemiecku: „Polnische Bau-Gesellschaft G. m. b. H. in Lemberg", po rusku: „Polske Towarystwo budowlane, spiłka z obranyczenoju widwicaalnstju u Lwowi". Przedmiot przedsiębiorstwa jest: a) wykonywanie, urządzanie, jakoteż rekonstrukcya i odbudowa budowli wszelkiego rodzaju, przy zachowaniu istniejących ustawowych przepisów, w szczególności budynków prywatnych i publicznych, budynków fabrycznych, konstrukcyi żelazno-betonowych baraków, dróg, ulic, obejmowanie robót budowlanych przy objektach kolejowych, mostowych, wiaduktach, tunelach i innych tym podobnych objektach w dziedzinie komunikacyi, jednem słowem obejmowanie robót lądowych nadziemnych i podziemnych drogowych, kolejowych i wodnych wszelkiego rodzaju, a mianowicie w celu odbudowy objektów zniszczonych przez wydarzenia wojenne w Polsce i to tak na rachunek własny jakoteż i obcy. Ustępy: drugi, trzeci, czwarty i piąty § 2. pozostają niezmienione. Firma Spółki: Spółka opiera się także na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 27 maja 1916 L. rep. 16 983 i z daty 28 czerwca 1919 L. rep. 5713. Zawiadowcy mogą być ustanowieni w liczbie dwóch lub więcej (§ 8) §§ 5, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20 zostały zmienione wedle odpisu protokołu Walnego Zgromadzenia, złożonego w zbiorze załączników. Zawiadowcami wybrani zostali panowie: 1. Antoni Ponikowski, inżynier, zamieszkały w Warszawie. 2. Henryk Zaremba, architekt, zamieszkały we Lwowie. 3. Leopold Hebda, dyrektor Galic. Miejskiego Wojennego Zakładu kredytowego, zamieszkały w Krakowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Odds. IV.

Lwów, dnia 29 lipca 1919. (64)

Firm. 305/19 Poj. I. 58. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. należy wykreślić: Siedziba firmy: Chaim Bernstein. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zbożem i dzierżawa młyna w Surochowie, skutkiem śmierci i zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu: 12 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 8 listopada 1919. (6602)

Firm. 294/49 Rej A I. 196. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 11 listopada 1919 przy firmie: Brzmienie: C. k. Obwodowa apteka M. Schwarza w Przemyślu, wpisano następujące zmiany: Firma odtąd opiewać będzie „Obwodowa apteka Gustawa Szancera". Gustaw Szancer zmarł. Dekretem dziedzictwa Sądu powiatowego w Przemyślu z 2 lipca 1919 A. v 883/18/9 przyznano spadek: Róży Szancer w $^{2}/_{4}$ częściach; Ernestynie z Szancerów Gal i Henrykowi Szancerowi po $^{1}/_{4}$ częściach. Skutkiem czego posiadaczami tej firmy są: Róża Szancer, Ernestyna z Szancerów Gal i małoletni Henryk Szancer. Równocześnie wykreśla się Gustawa Szancera jako współposiadacza firmy. Uprawniono do zastępstwa jest wyłącznie tylko Róża Szancerowa im. własnem oraz jako opiekunka mał. Henryka Szancera i jako kuratorka nieobecnej Ernestyny z Szancerów Gal. Róża Szancer udzieliła prokurę Teodorowi Maschlerowi. Podpis firmy: Brzmienie firmy pod wyciśniętą stampilią podpisze Róża Szancer lub prokurzysta Teodor Maschler z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. IV.

Przemyśl, 8 listopada 1919. (6599)

Firm 1359/19 Stow. V 193. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano — w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Związek kredytowy Spółek rolniczych w Krakowie. Stow. zarej. z ogr. poręką. 1. Członek zarządu wystąpił: Adam Wiśniewski; 2. Członek zarządu wybrany: dr. Maryan Lang u. Semiradzkiego 23. Data wpisu 8 grudnia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 5 grudnia 1919 (42)

Firm. 39/19. St. I. 20. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Lisko. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Lisku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Zmiana §§. 1, 4, 22, 25, 26, 36, 37 46, 49, 53, 58 statutu a mianowicie do §. 1 dodaje się następujący ustęp: Językiem urzędowym Towarzystwa jest język polski. W tym języku Towarzystwo ma prowadzić księgi, korespondencye i w tym języku mają się odbywać narady Towarzystwa. §. 58 statutu ma brzmieć: każdy członek może mieć tylko jeden udział, który musi wynosić najmniej 100 kor. Najwyższą kwotę udziału oznacza się na 2000 kor. Treści innych zmienionych paragrafów statutu nie ogłasza się, gdyż nie zawierają postanowień, które publicznie ogłoszone być mają. Data wpisu 18 grudnia 1919.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 13 grudnia 1919. (6)

Firm. 461. Rg. B. 1 12 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 3 czerwca 1919 przy firmie brzmienia Zivnostenska banka v Praze filiale Lemberg wpisano w rejestrze następujące zmiany: I. Ta spółka akcyjna opiera się obecnie na statutach, zmienionych w §. 4 uchwałą Rady nadzorczej z dnia 9 sierpnia 1917, na podstawie upoważnienia udzielonego przez generalne zgromadzenie z 10 marca 1913, zatwierdzonych reskryptem Namiestnictwa dla królestwa Czeskiego z dnia 13 marca 1918 L. S. D. 1484/6 a. r. 1917 Stth. L. 81.035 ex 1918, wedle tych zmienionych statutów wynosi kapitał akcyjny spółki 100,000.000 koron, rozdzielony na 500 000 akcyi po 100 fl. w. a. wzgl. 200 kor. nominalnie, wpisanych w całości i gotówce. — II. na podstawie upoważnienia udzielonego przez nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy z dnia 5 lutego 1918 postanowiono na posiedzeniu Rady zawiadowczej z 4 marca 1918 podwyższyć dotychczasowy kapitał akcyjny na 120,000 000 kor. przez wydanie 100 000 sztuk akcyi z 200 kor. wpłaconych w całości i gotówką i podwyższenie to zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 22 lutego 1918 l. 8725.

Sąd okr. jako handl. Odd. IV.

Lwów, dnia 23 maja 1919. (63)

Firm. 299/19. Rej. C. I. 18. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 12 listopada 1919 przy firmy: Brzmienie: „San" Towarzystwo budowlano-handlowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Jarosław. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: na podstawie uchwały walnego zgromadzenia spólników z 6 maja 1919 r. 1. Firma spółki obecnie opiewa: „San" Towarzystwo odbudowy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu. 2 Ust. XI. pierwotnego kontraktu spółki ma opiewać: Rada nadzorcza składa się najmniej z sześciu a najwyżej z dwunastu członków, których wybiera walne zgromadzenie, a z których co najmniej połowa i prezes muszą być członkami spółki. 3. Swoje udziały w spółce podwyższyli pp. a) Jan Podczaski z kwoty 10.000 kor. do kwoty 30 000 kor., b) Aleksander Dworski z kwoty 15.000 kor. do wysokości kwoty 110.000 kor., c) Włodzimierz hr. Szembek z kwoty 19.000 kor. do kwoty 80.000 kor., d) Eustachy Wolski z 10.000 kor. do kwoty 20.000 kor., e) Józef br. Konopka z 1.000 kor. do kwoty 40.000 kor., f) Maryan Grodzicki z kwoty 10.000 kor. do kwoty 30 000 kor. 4. Pan Edward Zaklika przystąpił jako nowy członek spółki z wkładką 40.000 kor. 5. Prokury udzielono p. Bartłomiejowi Tokarskiemu inżynierowi w Jarosławiu. 6. Na podstawie aktu notaryalnego z 28 maja 1919 L. rep. 11.149 podniósł p. Kazimierz Wołkowicki swój udział w kwocie 1.000 kor. do kwoty 20.000 kor. 7. Na podstawie aktu notaryalnego z 12 czerwca 1919 L. rep. 11.213 p. Eustachy Wolski odstąpił ze swego pierwotnego udziału wynoszącego 14.000 kor. 3/14 części czyli 3.000 kor. p. dr. Maryanowi Lisowieckiemu, 8. P. Władysław Józef Fedorowicz właściciel dóbr w Krzeczowicach p. Kańczuga przystąpił do spółki jako nowy członek wedle deklaracyi z daty Kraków 24 kwietnia 1919 we formie aktu notaryalnego l. rep. 15682 z udziałem w ilości 30.000 kor.

Sąd okręgowy jako hand. Oddz. IV.

Przemyśl dnia 8 listopada 1919. (6603)

Firm. 281 Rg. B. I. 44. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 21 czerwca 1919 przy firmie brzmienie: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: I. Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w dniu 28 grudnia 1918 uchwalonem zostało podwyższenie kapitału akcyjnego z 25,000.000 K na 50,000.000 K przez emisyę 62.500 sztuk gotówką pełno wpłaconych na okaziciela opiewających akcyj imiennej wartości 400 K, uchwała akcyonaryuszy zatwierdzoną została przez wydział administracyjny Komisyi Rządzącej w porozumieniu z wydziałem skarbowym reskryptem z 18 lutego 1919 L. 107 W. A. II. § 4 statutu w myśl uchwał walnego zgromadzenia powziętych na zgromadzeniach akcyonaryuszy z 26 czerwca 1917 z 29 października 1917 i z 28 grudnia 1918 zatwierdzonych jako dodatek II. przez galicyjskie Namiestnictwo reskryptem z 28 marca 1919 L. XIII. a) 8262/178 z mocy reskryptu austr. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20 marca 1918 L. 70.189/17 i upoważnienia wydziału administracyjnego Komisyi Rządzącej udzielonego w porozumieniu z wydziałem skarbowym reskryptem z 12 lutego 1919 L. 107/W. A., opiewać ma jak następuje: § 7. Kapitał akcyjny Towarzystwa wynoszący dziesięć milionów koron rozłożonych na 25.000 sztuk pełno wpłaconych na okaziciela opiewających akcyj po K 400 został uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 29 października 1917 po uprzedniem zezwoleniu Wydziału krajowego Królestwa Galicyi, który subskrybował i wypłacił połowę pierwotnego kapitału akcyjnego (§ 44) podwyższony o K 15,000.000 w drodze emisyi 37.500 sztuk pełno wpłaconych, na okaziciela opiewających akcyj po 400 koron. Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 28 grudnia 1918 powziętą na wniosek rady zawiadowczej po uprzedniem zezwoleniem Wydziału krajowego Królestwa Galicyi, nastąpiło ponowne podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 25,000 000 K w drodze emisyi 62,000 sztuk akcyj pełno wypłaconych na okaziciela opiewających po 400 K Kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi przeto obecnie pięćdziesiąt milionów koron rozłożonych na 125.000 sztuk pełno wpłaconych na okaziciela opiewających akcyj po 400 K, z których połowa, t. j. 52.500 sztuk jest własnością Wydziału krajowego Królestwa Galicyi. Kapitał ten może być na podstawie uchwały walnego zgromadzenia powziętej na wniosek rady zawiadowczej po uprzedniem zezwoleniu Wydziału krajowego Królestwa Galicyi, podwyższony w drodze emisyi pełno wpłaconych akcyi po 400 K aż do wysokości koron 100,000 000. Przy podwyższeniu kapitału akcyjnego nie wolno akcyj w żadnym wypadku wydawać niżej ich wartości imiennej, nadto zmieniono § 8 co do dopuszczalności wydawania akcyj komulatywnych i § 44 co do zakresu kompetencyi walnego zgromadzenia w sprawie podwyższenia kapitału aż do wysokości 100 milionów koron bez zatwierdzenia rządowego. Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 26 czerwca 1917 uchwalono ponadto zmianę § 25 statutu w ten sposób, że komitet wykonawczy ma składać się obecnie z trzech do pięciu członków, zamiast (jak dotychczas) trzech członków. Uchwała ta została zatwierdzoną reskryptem b. austr. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 marca 1918 L. 70.189/17.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.

Lwów, 21 czerwca 1919. (264)

Firm. 574/19 Stow. VI. 185. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 23 sierpnia 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Krawiec", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób lub nabywanie i dalsza sprzedaż na wspólny rachunek i niebezpieczeństwo wszystkich artykułów, wchodzących w zakres krawiectwa męskiego i damskiego. Statut z 9 sierpnia 1919. Udział wynosi 300 (trzysta) koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w jednym z dzienników lwowskich. Dyrekcya składa się z 3 członków. Członkami dyrekcyi są: dyrektor Moritz Jakób Byk recte Reles we Lwowie ul. Zamarstynowska 58, kasyer Adolf Dienst we Lwowie ul. Żółkiewska 12, sekretarz Ignacy Pordes we Lwowie ul. Żółkiewska 48. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcya. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcyi.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, 22 sierpnia 1919. (262)

Firm. 49/19 Reg. C. I. 2. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddziału C wpisano co następuje: Siedziba firmy: Brody (Stare Brody). Brzmienie firmy: Pierwsza brodzka rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów Braci Kapelusz, spółka z ogran. odpow. w Brodach. Zakład główny dotychczas: w Brodach a filialny Zaiesienie obok Lwowa Uprawnionym zawiadowcom firmy Wiktorowi Emanuelowi dw. im, tudzież Józefowi Kapeluszowi rezolucyą Gener. Delegata z 12 września 1919 L 5980 adm. dozwolona została zmiana nazwiska na Kapelusz Kosecki.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Złoczów, 9 listopada 1919. (309)

Firm. 1052/19 Stow. V. 208. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza „Życie", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedz. w Krakowie. Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 16 października 1918 zmieniony został statut w §§ 9, 15, 16, 23 i 28. Data wpisu: 29 września 1919.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 26 września 1919. (348)

Firm. 296/19 Stow. VIII. 122. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Polecamy prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Składnica Kółek rolniczych w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką" wpisał następującą zmianę: Filię w Dobromilu zwinięto. Wpisano dnia 13 listopada 1919.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 1 listopada 1919. (317)

Firm. 377 Stow. IV. 21. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność" stowarz. zarej. z ogr. por. Zmiana statutu: §§ 2, 33 i 38 w brzmieniu wymienionem w odpisie wierzytelnym protokołu walnego zgromadzenia z dnia 2 marca 1919, stanowiącym załącznik wobec podwyższenia kwoty udziału na 100 K. Członkowie dyrekcyi wybrani: Erazm Ryglan, Michał Saiadowski, Piotr Fiorkowski. Data wpisu: 26 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 17 lipca 1919. (250)

Firm. 363/19 Rg. C. III. 38. Wpis do rejestru handlowego firm spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pracownia sukien męskich i damskich Dajewski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wszelkie czynności wchodzące w zakres przedsiębiorstwa krawieckiego. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 16 maja 1919 L. rep. 4708. Czas trwania: Nieograniczony, Wysokość kapitału zakładowego: 30.000 K (trzydzieści tysięcy koron) spłacono gotówką 23.800 K (dwadzieścia trzy tysięcy koron), resztę zaś 6200 K (sześć tysięcy dwieście koron) wniósł wspólnik Józef Dajewski jako aport, odstępując spółce swoje dotychczasowe przedsiębiorstwo krawieckie wraz z firmą. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcy: Jan Drągowicz i Józef Dajewski. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod firmą spółki umieszczą podpisy obaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden zastępca. Dzień wpisu: 20 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1919. (256)

Firm. 232/13 Stow. VI. 93. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 14 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy niezamożnych uchodźców wojennych dla zakupu tanich towarów. Stowarzyszenie z ograniczoną poręką we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1, Spólne zakupno i sprzedaż tanich towarów dla członków, prowadzenie handlu tymi towarami, tworzenie składów towarów i miejsca sprzedaży, urządzenie transportów i rozwozu towarów, obejmowanie do rozdziału i sprzedaży towarów gospodarczych przez czynniki publiczne i wspólne nabywanie artykułów pomocniczych do sprzedaży towarów. 2. Tworzenie, zakupywanie lub dzierżawienie i prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw produkcyjnych dla wytwarzania przeróbki lub uszlachetnienia towarów. 3. Układanie i przestrzeganie jednolitych norm przy zakupnie, sprzedaży, kredytowaniu, oraz do liczeniu zysków przez członków Związku. 4. Obrona interesów członków przed władzami publicznemi. Działalność Związku ograniczona jest wyłącznie do członków. Czas trwania nieograniczony. Statut z 26 kwietnia 1919. Udział wynosi 25 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez ogłoszenie w jednym z dzienników lwowskich. Dyrekcya składa się z 2 członków i 2 zastępców. Członkami dyrekcyi są: Zallel Richter, przemysłowiec, ul. Janowska 35, Joel Nacht, przemysłowiec, ul. Kotlarska 5; zaś zast. dyr.: Henryk Podzamczer, przemysłowiec, ul. Zamarstynowska 30, Abraham Raiman, przemysłowiec, ul. Gródecka 27, wszyscy we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: dyrekcya. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie 2 urzędujący członkowie dyrekcyi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 13 maja 1919. (261)

Kuratele.

P. 258/16/105 W miejsce adwokata dr. Borowca ustanawia się kuratorem umysłowo chorego Mieczysława Kozaka p. Walentynę Kozakową w Łańcucie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 7 stycznia 1920. (1904)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. 182/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Teodor Gorecki vel Hanusiak syn Jury, urodzony 17 marca 1894 w Ilińcach powiat Śniatyn i tamże zamieszkały, rolnik stanu wolnego, wstąpił z początkiem 1919 roku do służby wojskowej przy wojsku ukraińskiem, następnie w lutym 1919 odszedł na front, walczył w okopach pod Husiatynem z bolszewikami i tamże po świętach Wielkanocnych 1919 trafiony kulą, padł w boju z patrolą bolszewicką. Wedle zaprzysiężonych zeznań towarzysza broni Iwana Stefaniuka s. Danyły. Od tego czasu wszelki słuch po nim zaginął.

Wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto zarządza się na wniosek Iwana Słobidnika z Ilińc postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 stycznia 1920 albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Erdheimowi w Zabłotowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 września 1919. (2016)

T. 255/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Procakowa w Wojuteczach wniosła o uznanie męża jej Andrzeja Procaka za zmarłego. Z zeznań świadka Waśka Mielniczyka wynika, że Andrzej Procak jako żołnierz 33 pułku piechoty byłej armii austro-węg. w dniu 19 marca 1915 brał udział w bitwie pod Medyką w której został ranny kulą w brzuch i prawdopodobnie poległ, gdyż od tego dnia nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 3 stycznia 1920. (2210)

T. IV. 29/19 (7). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Świadek Jan Babicz zeznał, że Grzegorz Ulaszek z Ostobnicy, lat 26 liczący, syn Józefa i Anny brał udział w walce na froncie włoskim nad Soczą, jako kapral 57 pp. w sierpniu 1917, gdzie podczas odwrotu wojsk widział go leżącego na ziemi bez ruchu, a więc miał być zabity i odtąd wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na prośbę Anny Ulaszkowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 23 lutego 1920. (2088 1—3)

T. 12/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Pidsadny syn Andreja ur. 18 grudnia 1884 w Uhryniu pow. Czortków, wyruszył w sierpniu r. 1914 na wojnę przeciw Rossyi jako żołnierz 20 p. strzelców i od jesieni 1914 wszelki ślad za nim zaginął i nikt z rodziny o nim nie ma żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z d. 31 sierpnia 1918, przeto zarządza się na wniosek jego żony Zofii Pidsadnej postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego, a małżeństwo jego z Zofią Pidsadną za rozwiązane.

Wydaje się zatem ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego zaginionego dr. Józefowi Kimelmanowi, adwokatowi w Czortkowie wiadomości o wyżej wspomnianym, a Mikołaja Pidsadnego s. Andreja wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 powełmie uchwałę co do uznaniu zaginionego za zmarłego, a jego małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 2 lutego 1920. (2086 1—3)

T. V. 82/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Fryga rolnik z Hrycowiec, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Hrycowcach z 3 listopada 1918.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe wymogi z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anieli z Krzyżanowskich Fryga postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Patatoffowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Franciszka Frygę wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 20 stycznia 1920. (2094 1—3)

T. 143/19 (3). Michał Solatycki syn Nykoły i Eudokii ur. Koszlak, a mąż Anastazyi z Załuckich, urodzony 11 października 1885 w Starem mieście ad Podhajce, gr. kat. rolnik w Starem mieście, powołany w październiku 1915 do służby wojskowej, brał z początkiem roku 1916 udział w walkach na froncie włoskim i w połowie r. 1916 został zasypany granatem w okopach. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości.

Wobec tego na prośbę jego ojca Mikołaja Solatyckiego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, t. j. do dnia 5 sierpnia 1920 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w tym samym czasokresie stawił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 30 stycznia 1920. (1956)

T. V. 9/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kozij z Faszczówki, urodzony w r. 1889 powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Faszczówce z dnia 26 listopada 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki § 24 ustawy cyw. i ust. z 31 marca 1918 L. 124 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Naści z Gebów Kasijowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Iwanowi Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Wasyla Kozija wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 grudnia 1919. (2161 1—3)

T. 111/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Łukasza Puhacza. Z wybuchem wojny światowej z początkiem sierpnia 1914 odszedł Łukasz Puhacz gospodarz w Sasowie w powiecie Złoczów do służby wojskowej i dotąd nie wrócił. Przesłuchany świadek Bazyli Peremejb dał zeznał, że w marcu 1915 dostał się razem z Puhaczem do niewoli rossyjskiej i przebywali razem w gubernii Taszkent, gdzie Puhacz zachorował, a świadek go odwiózł do szpitala i często go tam odwiedzał. Pewnego razu gdy Puhacza w szpitalu nie zastał, otrzymał na jego zapytanie od sanitaryusza odpowiedź, że Puhacz zmarł. Od tego czasu Puhacza więcej nie widział.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę jego żony Katarzyny z Czerbieckich Puhacz postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Łukasz Puhacz mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 1 lutego 1920. (2095)

T. 321/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dawid Biłous s. Teodora urodzony 24 lipca 1881 i zamieszkały w Uhrynowie dolnym Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacyą w roku 1914 do 30 pułku strzelców od tego czasu nie dał o sobie żadnych wiadomości. Świadek Michał Wiwczarenko z Uhrynowa zeznał, że służył razem z Biłousem w jednym pułku, lecz on odszedł w pole, zaś Biłous pozostał jeszcze w pułku w kadrze. Później Biłousa więcej nie widział.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Zofii Biłous, żony Dawida w Uhrynowie dolnym Sp. Stanisławów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo pana Onufrego Huryka syna Dawida, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym, a Dawida Biłousa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 28 stycznia 1920. (2090)

T. 45/19 (5). Andrzej Hnat syn Feliksa i Maryanny z Bednarzów, urodz. w r. 1878 w Bukowsku, walczył od początku wojny światowej jako żołnierz 38 p. p. Dnia 4 maja 1915 wobec towarzyszy Karola Haduka, Stanisława Bajchla i Szymona Ziajki został w okolicy Skolego zabity miną.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Andrzeja Hnata miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 lipca 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego na ponowny wniosek Rozalii Hnat orzeknie że dowód śmierci Andrzeja Hnata ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 11 lutego 1920. (1911)

T. 79/19 (3). Michał Sywyk syn Feśka i Kseni, rodem z Odrzechowej, walczył jako żołnierz w czasie wojny światowej Od lipca 1916 wszelki ślad po nim zaginął. W tym czasie walczył na froncie włoskim.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Michała Sywyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby doniósł o tem sądowi w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Naćki Palica za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 16 lutego 1920. (1542)

T. 2/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Melnyk ur. 6 listopada 1881, gospodarz w Kosowie powiat Czortków, ożeniony 31 lipca 1904 z Honoratą Pundij, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę, służył w oddziele robotniczym 95 pułku strzelców, po raz ostatni pełnił służbę przed pierwszą inwazyą rossyjską w Niżniowie i od tego czasu brak wszelkiej wiadomości od niego i o nim.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania z § 24 l. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę Honoraty Melnyk postępowanie, celem uznania zaginionego Michała Melnyka za zmarłego a małżeństwo jego z Honoratą ur. Pundij za rozwiązane.

Wydaje się zatem ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi zaginionego dr. Krokowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, wiadomości o wyżej wspomnianym, a Michała Melnyka wzywa się, ażeby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 powełmie uchwałę co do uznania zaginionego za zmarłego, a jego małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 6 lutego 1920. (2087 1—3)

T. V. 274/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Knysz z Łazek obok Niska brał udział w walkach na froncie rossyjskim i podczas bitwy we wsi Bania berezowa w powiecie czortkowskim dnia 3 lipca 1916 trafiony kulą w piersi prawdopodobnie zginął, co stwierdził zaprzysiężony świadek Józef Hrochol z Tuligłów.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto zarządza się na wniosek Maryi Knysz w Łazkach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Adama Knysza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31-go lipca 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 grudnia 1919. (2059)

T. 7/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Strusa urodz. 22 grudnia 1881 w Lisiatyczach pow. Stryjskim, rel. gr. kat., syn Wasyla, rolnik ożeniony dnia 13 listopada 1905 z Maryą Snihur powołany w sierpniu 1914 do 9 pp. został — wedle zawiadomienia władzy wojskowej — dnia 3 lutego 1915 ranny w bitwie pod Hanasiówką i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto zarządza się na wniosek pozostałej żony Maryi Strusa postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Pożniakowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Stefana Strusa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu związku małżeńskiego z Maryą Strusa zawartego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 28 lutego 1920. (2172)

T. IV. 7/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Piotrowicz urodzony w r. 1858 w Dobroniowie, w Szczyrzycu zamieszkały, żołnierz 54 pp. byłej armii austryackiej, miał zginąć względnie zaginąć w dniu 22 grudnia 1914 w bitwie pod Rzebowną i od tego czasu nie dał żadnej o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Katarzyny Piotrowicz w Szczyrzycu wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 20 stycznia 1920. (2137)

T. 134/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Antoniuk syn Filipa urodzony 23 października 1888 w Kornicza, stanu wolnego rolnik, tamże przed wojną zamieszkały, odszedł d. 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej przy 36 pułku obrony krajowej do Kołomyi, a następnie walczył na froncie rossyjskim i dostał się do niewoli rossyjskiej w gubernii astrahańskiej, zkąd ostatni raz pisał do swej narzeczonej Paraski Iwańczuk w grudniu r. 1914. Od tego czasu wszelki ślad po nim za-

ginął i prawdopodobnie wśród epidemii w obozach jeńców grasujących zmarł.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek Paraśki Iwańczuk Michała w Korniczu postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Hrabarowi, adwokatowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Antoniuka s. Filipa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 19 sierpnia 1919. (2014)

T. 115/18 i 138/18 (7). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Hrycko Sorochan syn Iwana, rolnik z Rożnowa koło Zabłotowa, urodzony 6 lutego 1847, ożeniony 10 listopada 1908 z Maryą urodzoną Rodysz, wstąpił z początkiem wojny 1914 r. do służby wojskowej przydzielony do drugiej marszkompanii 36 pułku obr. krajowej, dostał się dnia 1 stycznia 1915 do niewoli rossyjskiej, gdzie go w Azyi w miejscowości Serre na granicy rossyjsko-perskiej w kasarni umieszczono i tamże w szpitalu dnia 12 kwietnia 1915 zmarł, a 13 kwietnia 1915 pochowany został — wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Halejczuka, Petra i Nykifora Bojka syna Petra z Rożnowa.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć przeto na wniosek zmarłej w międzyczasie wdowy Maryi z Radyszów Sorochan i jej córki Jeleny Sorochan, oraz syna Jakóba Sorachana z Rożnowa wdraża się postępowanie, celem udowodnienia Hrycka Sorochana syna Iwana śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1920 udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział VI.

Kołomyja, dnia 8 lipca 1919. (2015)

T. 37/19 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julian Seńkowski s. Grzegorza, urodzony w Kołomyi 21 stycznia 1881, ożeniony z Hortenzyą z Serbów od 20 lipca 1907, kontrolor podatkowy w Gwoździcu powiat Kołomyja, odszedł 2 sierpnia 1914 jako podoficer rachunkowy na wojnę z 58 pułkiem piechoty do Jezupola koło Halicza, ostatni raz przysłał żonie pieniądze z końcem sierpnia 1914 r. Od tego czasu żona żadnej wiadomości od niego nie otrzymała, a dochodzenia ujawniły, że Julian Seńkowski zachorował na Węgrzech w Révhely na cholerę, zkąd go chorego dnia 23 września 1914 miał woźny pocztowy ze Stanisławowa Kosicki odwieźć do szpitala cholerycznego w Ungwarze. Potem Kozicki opowiadał towarzyszom, że Julian Seńkowski miał umrzeć w barakach cholerycznych i przywiózł nawet 300 K wręczonych mu przed śmiercią Seńkowskiego, które kapitanowi Doleżal oddał. Kosicki z niewoli dotychczas nie powrócił, a po Seńkowskim Julianie wszelki ślad od 23 września 1914 r. zaginął i do gminy nie powrócił dotychczas.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Hortenzyi Secikowskiej żony Juliana w Gwoździcu postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adwokatowi dr. Sobelsohnowi w Gwoździcu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Juliana Seńkowskiego syna Grzegorza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 2 lutego 1920. (2028)

T. 217/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Bandrowskich Borysławska w Ortynicach wniosła o uznanie męża jej Aleksandra Borysławskiego za zmarłego. Z zeznań świadka Pawła Chreptyka wynika, że Aleksander Borysławski żołnierz 33 pp. byłej armii austro-węg. w sierpniu 1916 r. padł zabity na froncie włoskim.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wyżej wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 23 grudnia 1919. (2208)

T. 258/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Hrycykowa żona Mikołaja w Dorożowie wniosła o uznanie męża jej Mikołaja Hrycyka za zmarłego. Z zeznań świadka Stefana Kwaśniewskiego wynika, że Mikołaj Hrycyk jako żołnierz byłej armii austro-węg. dostał się do niewoli rossyjskiej i tam w gub. saratowskiej w Lubinówce zachorował na zapalenie płuc i w dniu 15 maja 1918 umarł.

Wobec tego w myśl ustawy z z d. 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 3 stycznia 1920. (2209)

DONIESIENIA PRYWATNE.

WALNE ZGROMADZENIE
„Związkowej Rafineryi olejów mineralnych“
Spółki akcyjnej we Lwowie
odbyte dnia 9 lutego 1920 powzięło następujące uchwały:

1. Przyjęto statut w brzmieniu zatwierdzonem postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu z daty Warszawa dnia 23 grudnia 1919 Dr. Gł. 2299/19/III.
2. Wybrano członkami Rady zawiadowczej na okres trzyletni, Kazimierza Baudę, Mikołaja Giusla, Jana Goryskiego, Krzysztofa Krzysztofowicza, Inż. Władysława Matzkiego, Prof. Ignacego Mościckiego, Inż. Juliana Pierścińskiego, Dra Władysława Szajnę, Inż. Władysława Szajnoka, Inż. Stanisława Szczepanowskiego i Inż. Maryana Wieleżyńskiego.
3. Wybrano rewizorami na jeden rok: Inż. Konrada Wyleżyńskiego, Inż. Władysława Dunkę de Sajo i Maryana Łomnickiego.
4. Wezwać akcyonaryuszy do wpłaty połowy kapitału do dni trzydziestu pod rygorem liczenia ośmioprocentowych odsetek zwłoki, albo odstąpienia akcyi komu innemu według wyboru Rady zawiadowczej.
5. Podwyższyć kapitał zakładowy spółki o dalsze trzy miliony koron przyczem dotychczasowi akcyonaryusze mają prawo poboru trzech akcyi nowych na każde dwie akcye dotychczas posiadane.

O ile dotychczasowi akcyonaryusze nie skorzystają z tego prawa do dni trzydziestu, wpłacając równocześnie całkowitą należytość, wolno będzie akcye wolne sprzedać Radzie zawiadowczej po upływie tego terminu, żądając ponad kwotę nominalną od dnia 9 lutego 1920 sześcioprocentowych odsetek, przyczem nowe akcye partycypują w dochodach na równi ze staremi akcyami.

Lwów, dnia 9 lutego 1920.

Organizator Spółki:

Gaz ziemny

Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie

Inż. Al. Frankowski Inż. Władysław Szajnok

2320 Inż. Maryan Wieleżyński

Fundacya ś. p. Alfreda Burzyńskiego.

Rozpisuje ofertową sprzedaż realności przy ul. Ormiańskiej l. 22 i przy ul. Słowackiego l. 18.

Realność przy ul. Ormiańskiej niżej kwoty 240.000 kor. a realność przy ul. Słowackiego l. 18 niżej 2,300.000 kor. nie będą sprzedane. Do oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 10 prc. ofiarowanej ceny kupna. Wadyum będzie złożone w gotówce na rachunek bieżący w Banku krajowym do wyłącznej dyspozycyi Wydziału polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół Macierz we Lwowie, potwierdzenie dołączyć należy do oferty.

Inne warunki można przejrzeć w biurze adwokata dr. Czarnika ul. Sobieskiego l. 4.

Oferty mają być wniesione do tegoż biura w godzinach biurowych najdalej do 24 kwietnia 1920 godziny 6 wieczorem. 2322

Za Wydział Sokoła Macierzy:

Lukas Adam, sekretarz. **Dr. Kazimierz Czarnik,** prezes.

L. 1148 2252

Konkurs.

Magistrat m. Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rachmistrza przy Miejskim Urzędzie gospodarczym w Stanisławowie, na czas trwania tego Urzędu.

Od kandydatów wymaga się dokładnej znajomości rachunkowości kupieckiej oraz nieprzekraczalnego wieku 50 lat.

Reflektanci na powyższą posadę mają wnieść swe podania zaopatrzone w świadectwa odbytej praktyki, moralności i dotychczasowego zajęcia, wraz z zapodaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia, najdalej do 1 kwietnia 1920.

2252 **Magistrat.**

L. 5654. 2255

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Abrahamowi Dintenfass, Jakubowi Furth, Dawidowi Metz, Dawidowi Steppel i Herschowi Steppel kapitał pożyczkowy w resztującej kwocie 15.097 kor. 80 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 20,000 kor. na hipotece byłych dóbr Pasieki czyli Pracówka w powiecie Dobromilskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1920 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Abrahama Dintenfassa, Jakóba Furtha, Dawida Metza, Dawida Steppel i Herscha Steppel, jako właścicieli tych dóbr, aćby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 19 stycznia 1920.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

LMg. 874/20 2316 1—2

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Doliny na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 1 marca 1920 rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Warunki:

1. Narodowość polska.
2. Nieprzekraczalny 45 rok życia.
3. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
4. Nieskazitelny charakter.
5. Najmniej 2 letnia praktyka w zawodzie lekarskim. Posada nadana będzie kontraktowo. Płaca wedle umowy.

Kompetenci zechcą w terminie do końca marca br. wnieść należycie udokumentowane podania do Magistratu miasta Doliny.

Dolina, dnia 8 marca 1920.

Komisarz rządowy.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.